PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 187 — ROK VIII   ŁÓDŹ, ŚRODA, 6 SIERPNIA 1952 ROKU   CENA 10 GR.

Przodujące zakłady przemysłu bawełnianego

Za osiągnięcia produkcyjne, uzyskane w II kwartale br. w międzyzakładowym współzawodnictwie w przemyśle bawełnianym, Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał pierwsze miejsce oraz tytuł przodującego zakładu i nagrodę w wysokości 27 tys. zł — załodze BOGATYŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W BOGATYNIU.

Drugie miejsce, tj. dyplom uznania i nagrodę 15 tys. zł zdobyły LUBAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO, natomiast trzecie miejsce (dyplom uznania) przyznano ANDRYCHOWSKIM ZPB.

Przyjęcie dla uczestników Olimpiady w poselstwie radzieckim w Helsinkach

HELSINKI (PAP).— W dniu 4 sierpnia poseł ZSRR w Finlandii, Z. W. Lebiediew oraz kierownik radzieckiej ekipy sportowej na XV Igrzyska Olimpijskie, N. Romanow, wydali przyjęcie w związku z udziałem sportowców radzieckich w Olimpiadzie.

Na przyjęcie przybyło ponad 600 osób, m. in. przewodniczący sejmu fińskiego Fagerholm, premier Kekkonen, minister spraw zagranicznych Tuomioja oraz inni członkowie rządu, przedstawiciele wojska, członkowie fińskiego komitetu olimpijskiego, przedstawiciele towarzystwa „Finlandia — Związek Radziecki" i organizacji obrońców pokoju Finlandii oraz uczestnicy zagranicznych *ekip sportowych*, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i inni.

W czasie przyjęcia odbył się koncert w wykonaniu artystów radzieckich.

Pomyślny przebieg żniw na terenie całego kraju

Chłopi odstawiają masowo zboże do punktów skupu

WARSZAWA (PAP) Żniwa trwają w dalszym ciągu w całej pełni. W województwach: katowickim, opolskim, poznańskim, łódzkim, kieleckim i lubelskim żyto zostało całkowicie sprzątnięte, a koszenie i zwózka pozostałych zbóż kłosowych dobiega końca.

Sprawnie przebiegają również żniwa w województwach północnych, w których ze względów klimatycznych koszenie zbóż rozpoczęto nieco później.

Wiele PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad zameldowało już o zakończeniu żniw.

W województwie łódzkim z każdym dniem coraz więcej zboża napływa do punktów skupu. I tak np. w dniu 2 bm. skupiono w woj. łódzkim o 73 tony zboża więcej niż w dniu poprzednim. W tymże dniu powiat wieluński wykonał dzienny plan skupu w 137,7 proc.

W kampanii skupu zboża dobre wyniki *uzyskują spółdzielnie produkcyjne*. Np. *spółdzielnia* produkcyjna w *Gołębiewku*, w pow kutnowskim, zrealizowała już w pełni roczny plan skupu.

SPÓŁDZIELCY Z BYSZEWA PRZODUJĄ

W tegorocznej kampanii *żniwno-omłotowej na terenie gminy Grabów*, w pow. łęczyckim, przoduje nowopowstała spółdzielnia produkcyjna w Byszewie. Spółdzielnia ta, nosząca nazwę „Zwycięstwo", dzięki właściwej organizacji pracy, do dnia 1 sierpnia zakończyła sprzęt zbóż kłosowych i rzepaku, w 100 proc. dokonała podorywek i zasiewów poplonów.

Przykład spółdzielni produkcyjnej w Byszewie podziałał na poszczególne gromady gminy Grabów. Szereg chłopów z tej gminy wykonało już swój patriotyczny obowiązek wobec państwa. Średniorolny chłop z gromady Kurza Jama, Marian Drynkowski, jako pierwszy w gminie wypełnił obowiązek odstawy zboża. *Za jego przykładem poszło wielu małorolnych i* średniorolnych chłopów. Między innymi z nadwyżką planowy skup zboża wykonali: Józef Pawlak i Leokadia Janiszewska z gromady Grabów oraz Franciszek Szwajda z Besku Starego.

LIPCOWY PLAN W 100,2 PROC.

Chłopi gminy Zduńska-Wola — pisze Piotr Witczak — gremialnie wypełniają obowiązek dostawy zboża. Lipcowy plan skupu zboża wykonali oni w 100,2 proc., a rzepaku w 345,5 proc.

Wyniki te uzyskano przede wszystkim dzięki patriotycznej postawie małorolnych i średniorolnych chłopów. Na wyróżnienie zasługują między innymi: Tadeusz Kosecki z gromady Ochraniew i Ludwik Dominiak, małorolny chłop z Michałowa, którzy zrealizowali roczny plan sprzedaży zboża z poważną nadwyżką.

ODSTAJĄCE GMINY

Podczas, gdy niektóre gminy zrealizowały z nadwyżką plany sprzedaży zboża przypadające na lipiec br., są gminy, które odstają w akcji skupu. I tak np. gminy Wojsławice, Zadzim, Majaczewice i Gruszczyce w pow. sieradzkim do dnia 31 lipca br. nie skupiły ani jednego kilograma ziarna. Stało się to dlatego, że w gminach tych komitety PZPR oraz gminne rady narodowe niedostatecznie interesują się kampanią skupu zboża.

PIERWSZY W GMINIE

Franciszek Miłosz z gromady Pałki, gminy Wierzchy, w powiecie sieradzkim — pisze Tadeusz Krzemiński — w dniu 29 lipca br., jako pierwszy ze swej gminy, dostarczył 1.036 kg żyta, podczas gdy roczny plan, przypadający na jego gospodarstwo, wynosi 980 kg.

Franciszek Miłosz jest aktywnym działaczem ZSL. Pragnie on świecić przykładem pozostałym członkom ZSL oraz bezpartyjnym chłopom.

POWIAT WIELUŃSKI ZAKOŃCZYŁ SPRZĘT ŻYTA

Akcja żniwna w pow. wieluńskim została przeprowadzona bardzo sprawnie. Do dnia 2 bm. zakończono całkowicie sprzęt żyta, zaś pszenicę i jęczmień *skoszono w 98 proc. a owies w 85 proc.* W pow. *wieluńskim* w kampanii żniwnej przodują spółdzielnie produkcyjne, które całkowicie zakończyły koszenie żyta, jęczmienia, pszenicy i owsa.

Włókniarze łódzcy na MDM



Wycieczka włókniarzy łódzkich zwiedziła w ub. niedzielę (3. VIII. br.) Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową. NA ZDJĘCIU: grupa włókniarzy na Placu Konstytucji.

CAF — fot. Wdowiński

Cały naród radziecki wznosi z entuzjazmem nowe budowle komunizmu

MOSKWA (PAP). — Budowa Kanału Wołga — Don i związanych z nim systemów hydrotechnicznych — została zakończona. Na pozostałych wielkich budowlach komunizmu — „Kujbyszewhydrostroju", „Stalingradhydrostroju", przy budowie Kanału Północno-Krymskiego i Południowo-Ukraińskiego („Ukrwodstroj") oraz na trasie Głównego Kanału Turkmeńskiego („Sredazhydrostroj") — tempo prac wzrasta z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Szybko posuwają się prace przy budowie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa. Zakres prac jest tutaj kilkakrotnie większy niż przy budowie Kanału Wołga — Don. Pracują już tutaj byli budowniczowie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego, którym powierzono najbardziej odpowiedzialne odcinki robót. Bogate doświadczenia nabyte przy budowie Kanału Wołga — Don znajdują tutaj szerokie zastosowanie. Wysokie wskaźniki produkcyjne osiągają brygady obsługujące koparki kroczące oraz wielkie pompy ziemne.

Duże postępy osiągnęli już budowniczowie wielkich kanałów nawadniających związanych z systemem kujbyszewskim i stalingradzkim. Na teren budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej nad Dnieprem przybyły w tych dniach liczne transporty nowych maszyn m. in. koparka krocząca.

MOSKWA (PAP). — W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie ostatniego odcinka wielkiej linii okrężnej metra moskiewskiego. Na dużej głębokości pod ziemią buduje się tunele i stacje metra — piękne pałace podziemne. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn i urządzeń tempo prac wzrasta z godziny na godzinę.

Nowoczesne lokomotywy elektryczne mkną już po podziemnych tunelach, ciągnąc po 20 wagonów z ziemią. Wśród budowniczych metra rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe zakończenie budowy ostatniego odcinka. Szybkość przekopywania tuneli wynosi obecnie 150 metrów na miesiąc.

Dzieci Polonii zagranicznej u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Dnia 5 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację dzieci Polonii zagranicznej przebywających na koloniach letnich w kraju.

Premier Cyrankiewicz gorąco pozdrowił w imieniu rządu dzieci, a w ich osobach całą młodzież Polonii zagranicznej. Premier życzył następnie dzieciom, aby ich pobyt w kraju przyczynił się do dalszego pogłębienia więzi łączącej Polaków przebywających za granicą z ich ludową ojczyzną.

W imieniu zebranej dziatwy premierowi odpowiedziała Krystyna Średniawa, córka robotnika polskiego z Francji.

„My, dzieci polskie z Francji, Belgii i Austrii — mówiła ona — córki i synowie robotników, najserdeczniej dziękujemy ukochanemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, całemu społeczeństwu za zorganizowanie nam tak pięknych wczasów letnich na ojczystej ziemi, na której mogliśmy razem z dziećmi z kraju przeżyć szczęśliwe i radosne dni".

Opuszczając Prezydium Rady Ministrów dziatwa została obdarowana prezentami, wśród których znajdowały się egzemplarze albumowego wydania „Pana Tadeusza".

Młodzież ZPW im. Niedzielskiego otrzymała proporzec przechodni ZG ZMP

Wspaniałą uroczystość — pisze korespondent, tow. ŁUKASZEWICZ — przeżywała załoga ZPW im. Niedzielskiego. Młodzieży tych zakładów wręczono proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP za współzawodnictwo o tytuł przodującego zakładu w przemyśle wełnianym. Dzięki wydatnemu wkładowi naszej młodzieży plan półroczny Zakładów im. Niedzielskiego został wykonany w 103,7 proc., a plan za lipiec w 101,7 proc. Do sukcesu tego przyczyniły się grupy młodzieżowe, wśród których przoduje 13-osobowa brygada im. H. Sawickiej, pracująca w cerowalni i wyrabiająca 158 proc. bazy. Rozwój współzawodnictwa wśród młodzieży świadczy o jej rosnącym uświadomieniu w walce o plany produkcyjne.

Proporzec przechodni złożono na ręce delegacji w składzie ob. ob. Stefaniak i Graczyk, a proporzec dla najlepszego zespołu otrzymała ob. Kozioł, członkini zespołu im. H. Sawickiej. Upominek w postaci 4 metrów towaru na sukienkę wręczono ob. Kolembie, organizatorce setnej na terenie dzielnicy brygady młodzieżowej. Ponadto dyplomy uznania otrzymali: K. Olszak, M. Szewczyk i K. Rosiak.

Wśród niemilknących oklasków i okrzyków młodzież ZPW im. Niedzielskiego uchwaliła wysłać list do Wielkiego Przyjaciela młodzieży, towarzysza Bieruta. Młodzież zapewnia w tym liście, że realizować będzie wskazania towarzysza Bieruta i utrwalać zdobycze, zawarte w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tow. J. Ślusarczyk podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Maszynowego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego ob. Januariusza Ślusarczyka, dotychczasowego dyrektora Zakładów Mechanicznych „Ursus".

Podorywki w spółdzielni produkcyjnej



W spółdzielni produkcyjnej w Okupie Wielkim, w powiecie łaskim, zboże stoi jeszcze w mendlach, a już traktorzysta POM w Gorcznie, Mieczysław Domański, przeprowadza podorywkę. W ten sposób spółdzielcy zabezpieczają glebę przed utratą wilgotności oraz przygotowują ją pod zasiew poplonów na paszę dla inwentarza.

Elektrownie walczą o oszczędność węgla

KATOWICE (PAP). — Pierwsza fala realizacji zobowiązań elektrowni śląskich, podjętych na apel elektrowni „Zabrze" z 2 czerwca br. przyniosła poważne oszczędności węgla. Palacze kotłowni i brygady nawęglania, zespoły remontowe i inżynieryjno - techniczne podnoszą ekonomię pracy i wydajność agregatów. Walka o oszczędność węgla toczy się na wszystkich odcinkach. Poza stałym zwiększaniem zużycia mułu i węgla odpadkowego, znajduje ona wyraz w obniżaniu jednostkowego zużycia paliwa na 1 kilowatogodzinę, wyprodukowanej energii.

Przodujące miejsce wśród elektrowni śląskich na odcinku oszczędnej gospodarki węglem utrzymuje elektrownia „Łaziska", której załoga jako pierwsza na szeroką skalę zastosowała opalanie kotłów paliwem zastępczym. W stosunku do maja br. palacze elektrowni „Łaziska" zwiększyli w czerwcu br. spalanie mułu i węgla odpadkowego o przeszło 1.600 ton. W lipcu cyfra ta wzrosła o dalszych 3.587 ton. Realizując swoje zobowiązanie oszczędnościowe, załoga „Łazisk" w czerwcu br. wygospodarowała 5.455 ton paliwa. Najlepsze osiągnięcia uzyskali palacze: Tomasz Moczko, Wilhelm Gizenka i Henryk Wojtaszek.

Szlachetna rywalizacja i przykład elektrowni przodujących w oszczędności węgla stały się czynnikiem wysoce mobilizującym również te załogi, które niedostatecznie dotychczas wykorzystywały muł węglowy jako źródło oszczędności cenniejszych gatunków węgla. W okresie miesiąca od chwili podjęcia apelu elektrowni „Zabrze" załoga elektrowni „Będzin" zaoszczędziła 402 tony węgla wysokogatunkowego, a załoga elektrowni „Częstochowa" 164 tony.

Pierwsza lokomotywa produkcji chińskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że w tych dniach zakończono budowę pierwszej lokomotywy, wyprodukowanej całkowicie w kraju. Dziennik „Czefanżibao" podkreśla, że wyprodukowanie pierwszego parowozu jest wielkim osiągnięciem chińskiej klasy robotniczej na drodze do tworzenia własnego przemysłu budowy maszyn.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce, pan Giovanni Battista Guarnaschelli, złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego, wicepremierowi inż. Tadeuszowi Gedemu.

Łamać bezwzględnie kułacki opór

Od kilkunastu dni na terenie województwa łódzkiego trwa kampania skupu zboża. Wielu pracujących chłopów jeszcze w toku żniw przystąpiło do omłotów, aby jak najszybciej i w całości wykonać swój patriotyczny obowiązek.

Już w pierwszych dniach po rozpoczęciu kampanii skupu wielu małorolnych i średniorolnych chłopów zrealizowało w całości, a w wielu wypadkach z nadwyżką, swe roczne plany sprzedaży zboża, pragnąc w ten sposób zadokumentować swą miłość do ojczyzny ludowej. Do nich należą: Stanisław Ratajczyk z gromady Branice, w pow. łaskim, Józef Rogowski z Dąbrówki Małej, w pow. brzezińskim, odznaczony w ubiegłym roku Krzyżem Zasługi oraz wielu, wielu innych. Do nich należą spółdzielcy z Gołębiewka, w pow. kutnowskim, którzy już w pełni wykonali roczny plan.

Pracujące chłopstwo, podobnie jak w ubiegłym roku, jako pierwsze przystępuje do wypełniania obywatelskiej powinności, rozumiejąc, że w ten sposób przyczynia się do zacieśnienia spójni między miastem i wsią, do umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, do podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Chłopi wiedzą, że słowa zawarte w art. 10 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo - technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu" — oznaczają to, co w praktyce jest już realizowane od ośmiu lat. Że dzięki pomocy państwa znacznie wzrosła dochodowość gospodarstw rolnych, a tym samym dobrobyt wsi. Dlatego też pragnieniem małorolnych i średniorolnych chłopów jest uczynić wszystko, aby Polskę Ludową stale wzmacniać, uczynić ją bogatą i jak najsilniejszą.

Inaczej postępują kułacy, wrogowie klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, którzy w swej nienawiści do władzy ludowej usiłują poderwać sojusz robotniczo - chłopski poprzez sabotowanie akcji skupu zboża. Wielu z kułaków, którzy w ubiegłym roku nie spełnili swej powinności wobec państwa i obecnie, od samego początku kampanii skupu, również uchylają się od obowiązku sprzedaży zboża.

Długa jest lista kułaków w gminie Jeziorko, w pow. łowickim, bo licząca 120 osób, tych, którzy nie dostarczyli do punktu skupu należnych ilości zboża za rok ubiegły, mimo że termin wykonania tego obowiązku minął w dniu 31 lipca br. Niewiele mniej jest ich w gminie Tum, w pow. łęczyckim, czy gminie Dobrzelin, w pow. kutnowskim. Do nich należą między innymi Józef Wolek i Stanisław Miazek z gminy Jeziorko, Władysława Olejniczakowa i Stanisław Skonieczko z gminy Tum oraz Aleksander Wojdecki i Józef Kwiatkowski z gminy Dobrzelin.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takiego stanu rzeczy nie można tolerować. Kułackie próby dezorganizowania zaopatrzenia miast w żywność, zwiększania możliwości spekulowania zbożem oraz łamania ludowej praworządności trzeba z miejsca likwidować. Kułaków, uchylających się od wykonania obowiązkowych dostaw, należy zmusić do szanowania ustaw, wyciągając w stosunku do nich konsekwencje, przewidziane prawem.

Gminne rady narodowe muszą więc zająć właściwą postawę wobec wroga, umieć go ujawnić i przykładnie ukarać. Dlatego też prezydia rad narodowych powinny codziennie analizować przebieg skupu zboża, kontrolować, czy kułacy wypełniają swą powinność w wyznaczonych terminach, aby w ten sposób móc natychmiast i skutecznie łamać opór wroga. A opór ten trzeba łamać zdecydowanie, bez pobłażania, nie tak, jak postępuje GRN w Tumie, która, po upływie terminu dostawy przez kułaków zeszłorocznych należności zbożowych, nie wiedziała, jakie ma zająć w stosunku do nich stanowisko.

Do walki z kułactwem o całkowite wykonanie planów skupu zboża trzeba zmobilizować pracujących chłopów, którzy przykładnie wypełniają obywatelski obowiązek. Tych chłopów nasze organizacje partyjne, w oparciu o ZSCh, ZMP i Koła Gospodyń, we współpracy z ZSL, muszą uzbroić, nauczyć demaskować i zmuszać kułaków do podporządkowania się przepisom państwowym, do wykonania planów skupu zboża, które obowiązują wszystkich chłopów.

Delegacja intelektualistów włoskich przybyła do Łodzi

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Łodzi 19-osobowa delegacja intelektualistów włoskich — członków Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Wśród delegatów są przedstawiciele różnych zawodów: profesorowie wyższych uczelni, lekarze, adwokaci, dziennikarze itp.

O godz. 16 zagraniczni goście spotkali się z przedstawicielami Wojewódzkiego i Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju. Przewodniczący WKOP, prof. dr Emil Paluch, w imieniu społeczeństwa łódzkiego w serdecznych słowach powitał delegatów, życząc im dalszych sukcesów w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość ich narodu.

Wieczorem goście udali się na występ Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

Delegacja włoska zabawi w Polsce 2 tygodnie, zapoznając się z osiągnięciami naszego kraju w dziedzinie budownictwa pokojowego.

Farsa „wyborów prezydenta" w Południowej Korei

MOSKWA (PAP). — Dnia 5 bm. odbyła się w Korei Południowej wyreżyserowana przez „triumwirat amerykański — ambasadora USA Muccio, dowódcę „wojsk ONZ" Clarka i dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei Van Fleeta — farsa „wyborów prezydenta".

Li Syn Man główny kandydat na prezydenta, był obywatelem amerykańskim i mieszkał około 30 lat w Stanach Zjednoczonych, oczekując odpowiedniej okazji, aby wsiąść na kark narodowi koreańskiemu i zaprowadzić „amerykańskie porządki w dzikim kraju" — jak nazwał on Koreę.

Wśród kandydatów znajduje się również 80-letni Li Si En, wyrafinowany defraudant i stary agent wywiadu amerykańskiego.

Agenci Li Syn Mana wysłani na prowincję w charakterze „pełnomocników" do spraw „wyborów" oświadczyli wyborcom, że pozbawieni zostaną kartek żywnościowych jeśli nie wezmą udziału w głosowaniu, a „elementy szkodliwe" zostaną ponadto wyrzucone z mieszkań.

W okręgach wyborczych patrolują dzień i noc oddziały policji. Van Fleet pod pretekstem „manewrów ćwiczebnych" ściągnął do Pusanu i Seulu oddziały wojskowe. Do portów w Pusanie i Inczon zawinęło kilka amerykańskich okrętów wojennych.

Wspaniała manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Występy Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca w Łodzi

Wczoraj w godzinach rannych specjalnym pociągiem przybył do Łodzi Państwowy Uralski Zespół Pieśni i Tańca. O godz. 10 na dworcu Kaliskim artystów radzieckich witali licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego. Po krótkim przemówieniu sekretarza Zarządu Grodzkiego TPP-R tow. Jabłońskiego grupa ZMP-owców — uczestników Zlotu w Warszawie, wręczyła miłym gościom wiązanki kwiatów.



Na Dworcu Kaliskim artystów radzieckich witali przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Zebrani na stacji zgotowali serdeczną owację artystom radzieckim, a po przemówieniu kierownika zespołu uralskiego, tow. L. Christiansena, długo nie milknęły okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i przyjaźni polsko - radzieckiej.

Występy zespołu uralskiego zgromadziły na stadionie „Włókniarza" wielotysięczne rzesze mieszkańców Łodzi.

Na udekorowanej barwami narodowymi estradzie grupa śpiewaków i tancerzy stanowiła niezwykle malowniczy obraz. Uralskie pieśni ludowe, tańce rosyjskie i polskie przyjmowano burzliwymi, długotrwałymi oklaskami. Nie milknącą owacją nagrodzono zespół za wykonanie tańców polskich — kujawiaka i krakowiaka, które artyści uralscy przyswoili sobie od studentów polskich przebywających na studiach w Swierdłowsku.

Po odśpiewaniu pieśni zadedykowanej dwom czołowym przodownicom pracy łódzkiego przemysłu odzieżowego Palczewskiej i Bachul, artyści radzieccy wręczyli obu dziewczętom wiązanki kwiatów. Dziękując za wyróżnienie, młode przodownice oświadczyły, że wzmogą swe wysiłki w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

W imieniu młodzieży łódzkiej uczestnikom zespołu złożył podziękowanie i przekazał serdeczne pozdrowienia kierownik Wydziału Propagandy ZŁ ZMP Zdzisław Kowalczyk. „Młodzież Łodzi — stwierdził on — będzie nadal umacniać więzy serdecznej przyjaźni, łączące ją z przodującą młodzieżą świata — młodzieżą radziecką."

W imieniu zespołu w serdecznych słowach przemówił Anatol Nowikow, który przekazał mieszkańcom Łodzi gorące pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego.

Oba przemówienia przerywane były burzliwymi owacjami na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

Występy zespołu uralskiego stały się potężną manifestacją na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

Czechosłowacko-angielska umowa handlowa

PRAGA (PAP). — W tych dniach zakończyły się w Pradze rokowania handlowe czechosłowacko-angielskie. Podpisana została umowa handlowa między obu krajami. Równocześnie w Londynie nastąpiło przedłużenie na trzy lata czechosłowacko-angielskiego porozumienia płatniczego.

Komitet Zlotowy dziękuje

Wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsiębiorstwom, zakładom pracy oraz osobom, które pomagały w pracach przygotowawczych i w czasie trwania Zlotu, Komitet Organizacyjny Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej składa tą drogą serdeczne, gorące podziękowanie.

Komitet Organizacyjny Zlotu

Delegacja Chińskiego Czerwonego Krzyża oskarża agresorów amerykańskich o zbrodnie ludobójstwa

NOWY JORK (PAP). — Delegacja Czerwonego Krzyża Chińskiej Republiki Ludowej na Międzynarodową Konferencję Czerwonego Krzyża w Toronto zorganizowała konferencję prasową, na której przedstawiła liczne dokumenty potwierdzające fakt prowadzenia przez interwentów amerykańskich wojny bakteriologicznej na Dalekim Wschodzie oraz ich zbrodnie popełniane w obozach jenieckich.

Szef delegacji Li De-cuan podkreśliła, że organizatorzy Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża, usiłując kwestionować oskarżenia wysunięte przez przedstawicieli chińskich przeciwko USA, odmówili udzielenia delegacji chińskiej możności zaznajomienia wszystkich uczestników konferencji z będącymi w jej posiadaniu dokumentami i filmami.

Li De-cuan odpowiedziała na pytania korespondentów, dotyczące zarówno obecnej sytuacji ekonomicznej Chin, jak i przedstawionych przez delegację dokumentów o zbrodniach agresorów amerykańskich.

Około 30 korespondentów z różnych krajów świata wysłuchało w czasie konferencji prasowej utrwalonych na taśmie zeznań lotników amerykańskich, którzy zrzucali w Korei bomby bakteriologiczne.

Pinay spiskuje przeciwko pokojowi

„Humanité" o przygotowaniach do prowokacyjnego procesu w Tulonie

PARYŻ (PAP). — Pod tytułem „Spiskowcy", dziennik „Humanite" ogłasza artykuł Francoisa Billoux demaskujący antykomunistyczne prowokacje rządowe oraz ich związek z ogólną polityką rządu Pinaya.

Nawiązując do oskarżeń o „spisek" przeciwko komunistom i innym prześladowanym patriotom francuskim, Francois Billoux pisze: w istocie rzeczy chodzi o inny spisek, który rzeczywiście istnieje. Jest to spisek rządowy pod dyktatem amerykańskim — spisek przeciwko pokojowi, wyrażający się w odrzuceniu propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego uregulowania problemu Niemiec, przeciwko integralności terytorium francuskiego przez tzw. „europeizację" części Lotaryngii, przeciwko naszej niepodległości narodowej przez wydawanie okupantowi amerykańskiemu portów, węzłów kolejowych, lotnisk, koszar, przez zdradzanie mu tajemnic gospodarczych i tajemnic obrony narodowej. Jest to zarazem spisek przeciwko warunkom bytu mas pracujących, przez blokowanie płac, ruinę chłopstwa, niszczenie pokojowego przemysłu i handlu. Jest to równocześnie spisek przeciwko swobodom demokratycznym i konstytucji przez wprowadzenie reżimu policyjnego, godzącego nie tylko w komunistów, lecz również we wszystkich obrońców pokoju.

Autor podkreśla, że faszyzacja ustroju potrzebna jest rządowi, który, czując jak grunt usuwa mu się spod nóg, pragnie zdławić opór klasy robotniczej i całego ludu pracującego przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich, przygotowaniom wojennym i nędzy. W tym celu rząd ucieka się do kłamstw i prowokacji.

Masy ludowe — stwierdza Francois Billoux — udaremniły już pierwsze zamierzenia spiskowców doprowadzając do uwolnienia Duclos i Stila i większości innych aresztowanych patriotów. Po znanym orzeczeniu Izby Oskarżeń należało oczekiwać, że winni nadużycia władzy ministrowie spraw wewnętrznych, jeśli nie sam premier, podadzą się do dymisji. Tymczasem spiskują oni nadal. Na ich polecenie sędzia Jacquinot skonfiskował w Paryżu notatki osobiste Duclos oraz pozwolił policji amerykańskiej na sporządzenie fotokopii i na ogłoszenie fałszywych wyjątków w prasie, a sędzia Roth w Tulonie próbuje zmontować proces na wzór amerykański.

W dalszym ciągu autor przypomina przebieg prowokacji tulońskiej. Rozpoczęła się ona wieczorem 30 maja. Robotnicy Tulonu zgromadzili się w gmachu biura pośrednictwa pracy, protestując przeciwko aresztowaniu Duclos. Mimo iż manifestacja odbyła się w największym spokoju, policja otrzymała rozkaz uderzenia na biuro pośrednictwa pracy. Doszło do zajść, podczas których jeden z policjantów został zamknięty w gmachu razem z manifestantami. Było to pretekstem do przeprowadzenia rewizji i zajęcia biura pośrednictwa pracy.

Podczas rewizji policja znalazła adresy działaczy robotniczych, u których dokonała następnie zajęcia różnych papierów, mających stanowić podstawę do prowokacyjnych oskarżeń. O tym jak tendencyjnie starano się wykorzystać te papiery, świadczy wypadek technika Deyris. Znaleziono u niego sprawozdanie z roku 1946 przeznaczone dla rady zakładowej. W sprawozdaniu tym Deyris zwraca uwagę na fakt rdzewienia sprzętu i na obecność w fabryce inżynierów niemieckich, pracujących bez żadnej kontroli. Wskutek insynuacji sędziego Rotha, zakwalifikowano to sprawozdanie jako „dokumenty interesujące obronę narodową".

To, co uknuto w Tulonie, nie jest bynajmniej małą lokalną sprawą — kończy Billoux. Wszyscy obrońcy pokoju i wszyscy Francuzi, potępiający bezprawie policyjne zainteresowani są w tym, aby wrzód tuloński oczyszczony został jak najszybciej. Wszyscy obowiązani są wystąpić w obronie patriotów z Tulonu, podobnie jak bronili Duclos i Stila. Apelujemy do wszystkich robotników, do wszystkich demokratów i republikanów, do wszystkich obrońców pokoju, aby zjednoczyli swe wysiłki dla osiągnięcia tego celu. Niechaj powstaną wszędzie komitety obrony swobód demokratycznych, które zniweczą zakusy fabrykantów „spisku" i zwrócą wolność patriotom z Tulonu.

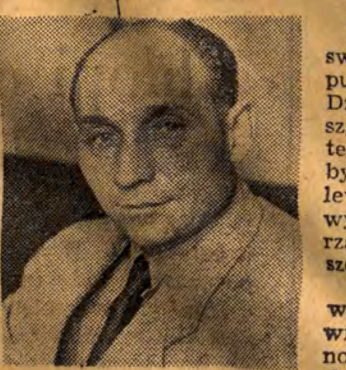
Laureaci nagród państwowych

Za wybitne osiągnięcia racjonalizatorskie w dziedzinie konstrukcji, technologii i produkcji żarówek w dziale przemysłu ciężkiego nagrodę państwową III stopnia otrzymał ślusarz, wielokrotny racjonalizator, a obecnie główny inżynier w Pabianickich Zakładach Wytwórczych Lamp Żarowych — Stefan Rurawski.



Inż. Jankowski

Stefan Rurawski, awansowany na stanowisko głównego inżyniera w Pabianickich Zakładach ma na swym koncie blisko 30 cennych pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień, które przyniosły zakładom poważne oszczędności oraz znacznie skróciły procesy produkcji żarówek różnych typów.



Stefan Rurawski

Za dotychczasowe osiągnięcia w pracy zawodowej Rurawski był odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i złotą odznaką „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji".

* * *

W dziale postępu technicznego zespołową nagrodę III stopnia za opracowanie technologii i wprowadzenie do przemysłu produkcji żeliwa sferoidalnego otrzymali: mgr. inż. Jerzy Piaskowski, inż. Alojzy Jankowski, mgr. inż. Górczyński, formierz Antoni Bargiel oraz laborant Franciszek Kocur.

Żeliwo sferoidalne dzięki swym właściwościom zastępuje z powodzeniem staliwo. Dzięki wprowadzeniu w naszym przemyśle produkcji tego rodzaju żeliwa, można było odciążyć produkcję odlewni staliwa i wcześniej wykonać szereg maszyn i urządzeń, potrzebnych dla naszego przemysłu.

Inicjatywa produkcji żeliwa sferoidalnego oraz całkowite opracowanie jego technologii jest zasługą inż. Piaskowskiego, kierownika Instytutu Odlewnictwa.

Inż. Jankowski, Górczyński, formierz Bargiel i laborant Kocur zorganizowali produkcję żeliwa oraz zastosowali szereg pomysłów ułatwiających pracę niektórych urządzeń pomocniczych.



Mgr inż. Górczyński

Gangsterzy amerykańscy ostrzelali strefę rokowań w Panmundżonie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu:

Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych, Amerykanie ostrzelali rejon konferencji w Panmundżonie. Jest to nowe naruszenie przez Amerykanów porozumienia zawartego między obu stronami w sprawie strefy, w której odbywają się rokowania. Oficer łącznikowy strony koreańsko - chińskiej Czan Czun-san złożył protest i zażądał, aby strona amerykańska podjęła wszelkie niezbędne kroki w celu skrupulatnego przestrzegania tego porozumienia i zapobieżenia powtórzeniu się podobnych incydentów.

Oświadczenie stwierdza:

2 sierpnia 1952 r. między godz. 16 a 19 wojska lądowe waszej strony, naruszając porozumienie, ostrzelały rejon konferencji. Incydent ten został wspólnie zbadany przez oficerów straży obu stron. Zeznania świadków i dowody rzeczowe potwierdziły fakt, że rejon konferencji ostrzelały wojska lądowe waszej strony.

Muszę przypomnieć, że po ostrzelaniu przez waszą stronę strefy, w której odbywa się konferencja, 5 czerwca 1952 roku granice tej strefy zostały na żądanie waszej strony zrewidowane i ustalono nowe znaki rozpoznawcze. Dlatego też strona wasza nie może uchylić się od odpowiedzialności za naruszenie tego porozumienia.

Jestem upoważniony do złożenia protestu przeciwko brutalnemu naruszeniu porozumienia i zażądania podjęcia przez waszą stronę wszelkich niezbędnych kroków, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych incydentów.

Niewidomy bohater partyzantki greckiej skazany na dożywotnie więzienie

SOFIA (PAP). — Dziennik grecki „Proodeftikos Phileleftheros" zamieścił list oskarżonego w więzieniu „Averof" byłego kapitana greckiej armii ludowo - wyzwoleńczej — Papadimasa.

Papadimas pisze, że w więzieniu „Averof" między skazanymi na dożywotnie więzienie patriotami greckimi znajduje się 38-letni Grigoriu z Aten. W 1943 r Grigoriu znajdował się w oddziałach partyzanckich i w czasie boju z faszystami niemieckimi odniósł ciężkie rany, które spowodowały utratę wzroku, amputację prawej ręki i palców lewej ręki.

Ten bohater ruchu oporu został aresztowany przez grecką policję i w roku 1949 skazany na karę dożywotniego więzienia. Człowieka, który utracił wzrok i nie posiada rąk oskarżono o pracę na powielaczu i o wypisywanie haseł na murach. Został on również oskarżony o to, że był jednym z dowódców armii demokratycznej i że werbował rzekomo do niej żołnierzy. Cała nienawiść do ludowego ruchu oporu — pisze Papadimas — znalazła szczególnie jaskrawy wyraz w prześladowaniu tego inwalidy.

Papadimas stwierdza, że zwraca się do redakcji dziennika *w nadziei ocalenia Grigoriu* oraz uratowania swej ojczyzny od hańby prześladowania inwalidy — bohatera ludowego ruchu oporu.

Patriotyczne demonstracje w Tunisie

PARYŻ (PAP). Z doniesień prasy wynika, że sytuacja w Tunisie zaostrza się coraz bardziej. Ludność wzmaga walkę przeciwko przyjęciu t.zw. „reform administracyjnych", które władze francuskie usiłują narzucić przemocą narodowi tuniskiemu.

Jak donosi dziennik „Humanite" w ostatnich dniach odbyło się wiele manifestacji patriotycznych mas ludności pracującej Tunisu. Najliczniejsze manifestacje odbyły się w stolicy Tunisu, a zwłaszcza w dzielnicy Bab El - bel, w której mieszka, pozostający na usługach kolonizatorów francuskich premier Tunisu Bakusz. W arabskiej części miasta policja ostrzelała manifestantów z broni palnej. W mieście Sus patrioci ostrzelali kawiarnię, do której uczęszczają wojskowi i urzędnicy francuscy. W rejonie tego miasta został dnia 2 bm. wykolejony pociąg towarowy.

„Humanite" donosi również o strajkach dokerów tuniskich, robotników rolnych i francuskiej ludności pracującej, zamieszkałej w Tunisie.

Skazanie dywersantów w NRD

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, berlińska Izba Sądowa skazała dnia 4 sierpnia za działalność przeciwko pokojowi i za kolportowanie tendencyjnych pogłosek Wernera Tocha na 9 lat więzienia, Gerharda Blume na 8 lat i Gerharda Schultza na 5 lat więzienia. Wszyscy oni pozostawali w kontakcie z 30-osobową bandą terrorystów i agentów wywiadu amerykańskiego, której proces odbył się w bieżącym roku przed Sądem Najwyższym NRD.

Katastrofalna susza w Ameryce wyrządziła wielkie szkody

NOWY JORK (PAP). — Jak już podawaliśmy, w wielu stanach USA trwa od przeszło 8 tygodni susza. Według danych Ministerstwa Rolnictwa straty spowodowane posuchą sięgają 1 miliarda dolarów. Najbardziej ucierpiały plantacje bawełny, tytoniu oraz warzywnictwo, sadownictwo, uprawy kukurydzy, roślin pastewnych, ziemniaków itd Na dotkniętych suszą terenach szczególnie dotkliwy jest brak paszy dla inwentarza żywego.

Według zapowiedzi biuletynów meteorologicznych, posucha utrzyma się co najmniej przez dalsze 4—5 tygodni.

Prasa podkreśla, że zmniejszenie, w wyniku suszy, zbiorów i pogłowia zwierząt domowych doprowadzi nieuchronnie do nowej zwyżki cen żywności, których wskaźnik osiągnął w pierwszej połowie lipca br. rekordowy poziom w porównaniu z okresem przedwojennym.

Truman buduje nowe bazy wojskowe na terenie Górnej Austrii

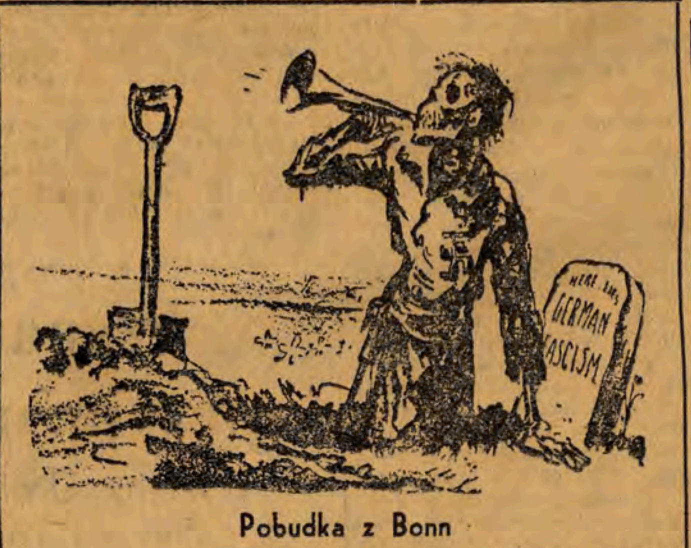
WIEDEŃ (PAP). — Jak podaje dziennik „Oesterreichische Volksstimme", Amerykanie prowadzą prace przygotowawcze do budowy nowego *obozu wojskowego* w *Steiertal* w pobliżu Teichtau (Górna Austria). Podobnie jak w obozie wojskowym w Sitzenheim, zostaną tu zbudowane koszary, poligony, składy broni i park maszynowy. Ten sam dziennik donosi, że Amerykanie rozpoczęli w ostatnich dniach budowę lotniska w *pobliżu Molln (Górna Austria)*. W tym celu skonfiskowali oni ziemię u chłopów. Buduje się również szosę, prowadzącą do lotniska. Koszty związane z tą budową pokrywane są przez rząd Górnej Austrii.

Wyniki konkursu Międzynarodowego Związku Studentów

PRAGA (PAP). — Wydział Prasy i Informacji Międzynarodowego Związku Studentów ogłosił wyniki konkursu rozpisanego w r. ub. przez czasopismo „Międzynarodowe wiadomości studenckie", będące oficjalnym organem MZS.

Jury konkursu, w skład którego wchodzili m. in. — Nazim Hikmet, Juan Marinello, V. Nezval i inni, przyznało pierwszą nagrodę studentowi wydziału filologicznego uniwersytetu w Czungczingu — Lu Bin-szanowi za opowiadanie pt. „Areszt".

Pierwszą nagrodę przyznano również studentowi uniwersytetu w Sorbonie Jose Semprumowi (republikańska Hiszpania) za poemat poświęcony Lopezowi Raimundo. Ponadto pierwszą nagrodę za fotografię przyznano studentowi wydziału geograficznego uniwersytetu w Cambridge za zdjęcie, dokonane podczas brutalnej napaści żołdaków amerykańskich na uczestników światowego zlotu młodych bojowników o pokój, którzy udawali się do Berlina.



Pobudka z Bonn

(rys. „Daily Worker")

Fala strajków w Chile

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo:

Jak wynika z doniesień prasy, ludność pracująca Chile wzmaga walkę o poprawę warunków bytu. Kolejarze chilijscy proklamowali ostatnio strajk powszechny. Ruch kolejowy został w całym kraju całkowicie sparaliżowany. Od kilku dni trwa strajk około 3,5 tysiąca pracowników jednego z przedsiębiorstw przemysłu elektrycznego. Strajkują również robotnicy przemysłu włókienniczego w Santiago.

Delegacja kobiet fińskich zwiedza urządzenia socjalne w Polsce

WARSZAWA (PAP).— Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, 10-osobowa delegacja Fińskiego Komitetu Obrony Praw Dziecka, która w czasie pobytu w Polsce zapozna się z urządzeniami socjalnymi dla dzieci, z Pałacem Dziecka w Katowicach oraz zwiedzi kolonie, żłobki i przedszkola dla dzieci.

Na marginesie

Psychologia „stosowana"

Profesor uniwersytetu w Waszyngtonie — Dodd zawarł z Ministerstwem Lotnictwa USA umowę w sprawie przeprowadzenia specjalnych „badań naukowych" w dziedzinie tzw wojny psychologicznej. W ciągu trzech lat Ministerstwo asygnować będzie na te badania po 100 tys. dolarów rocznie.

Przedmiotem zainteresowań waszyngtońskiego psychologa mają być następujące kwestie: skuteczność rozmaitych metod zrzucania z samolotów ulotek nad terytorium nieprzyjacielskim, ustalenie najlepszych metod rozpowszechniania ulotek; określenie sposobów, gwarantujących dotarcie ich do rąk mieszkańców — itd itp

Amerykańska psychologia ma — jak widzimy — charakter wybitnie stosowany — i to stosowany głównie i przede wszystkim w celach wojennych.

Ale szanowny profesor Dodd szeroko i drobiazgowo planując swe „badania naukowe", zapomniał przecież o jednym: w jaki sposób ludność „nieprzyjacielskiego terytorium" zareagowałaby na te papierowe deszcze amerykańskich ulotek i jak zastosowałaby praktycznie te konkretne już wyniki „stosowanej" psychologii prof Dodda. Jesteśmy pewni, że o... czytaniu nie byłoby tu mowy.

B. D.

Nowa siła w służbie pokoju

„Układ ogólny" wszedł w życie. Sojusz wojenny imperialistów amerykańskich z monopolistami zachodnich Niemiec, z hitlerowcami, odwetowcami, szowinistami z Trizonii, to najpoważniejsza groźba dla pokoju świata. Setki milionów ludzi na świecie wiedzą, czym jest zamerykanizowane prusactwo, do czego jest zdolne SS-owskie barbarzyństwo lagerführerów, wzbogacone o amerykańskie doświadczenia w Korzeo. Matki polskie jeszcze dziś noszą w źrenicach obraz masowych egzekucji, mieszkańcy miast Europy pamiętają bombardowania, dokonywane przez samoloty Luftwaffe, miliony patriotów radzieckich pamiętają spalone wsie i miasta radzieckiej Ukrainy i Białorusi.

Dzięki rewolucyjnym przemianom w Niemczech wschodnich, dzięki powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która promieniuje na całe Niemcy, dzięki jej przykładowi, do wielusetmilionowej armii ludzi, którzy nienawidzą imperialistycznej polityki grabieży, nienawidzą organizatorów przygotowań wojennych, przyłącza się większość narodu niemieckiego.

Wiemy, jaki jest główny cel spisku wojennego ludzi typu Harrimana i Dullesa wespół z Kruppem, Adenauerem i Guderianem: agresja przeciwko ZSRR i innym krajom demokratycznym, albo — jak to określił w Waszyngtonie totumfacki Adenauera, Hallstein — „zjednoczenie Europy aż po Ural". W planach opracowanych w Bonn i w Waszyngtonie pierwszym akordem nowej awantury miałaby być zbrojna napaść na NRD, a później marsz na Wrocław i Szczecin poprzez granice na Odrze i Nysie.

Zamiary imperialistycznych zbrodniarzy budzą powszechne oburzenie wśród szerokich mas społeczeństwa NRD jak i Trizonii. Ostatnie procesy, począwszy od procesu bandy Burianka, aż do procesu sieci amerykańskiej bandy szpiegowskiej, tytułującej się nazwą „Komitetu wolnych prawników" w Berlinie, ujawniły wobec całego świata i wobec całego narodu niemieckiego metody wychowanków amerykańskich szkół szpiegowskich, dywersantów uzbrojonych w bomby zapalające, truciznę, rewolwery z tłumikiem, gotowych za dolary podpalić wielkie fabryki, zatruwać mleko przeznaczone dla noworodków, zabijać postępowych polityków i naukowców. Przed społeczeństwem NRD stanęło zadanie wzmożenia czujności i przygotowania obrony kraju ojczystego. O tym zadaniu mówił już 1 maja br. prezydent NRD towarzysz Wilhelm Pieck. Zadanie to przedstawił w całej rozciągłości na drugiej konferencji Socjalistycznej Partii Jedności towarzysz Walter Ulbricht.

„W tej nowej sytuacji — powiedział tow. Ulbricht — organizacja obrony ojczyzny jest pierwszym obowiązkiem każdego patrioty w NRD. Blok partii antyfaszystowsko - demokratycznych stwierdził, że kto nie jest gotów bronić pokoju przeciwko napastnikowi z bronią w ręku, ten ośmiela napastnika i stwarza groźbę dla pokoju. To wystąpienie za stworzeniem armii ludowej jest zgodne z wolą wszystkich pokój miłujących i postępowych sił. Stworzenie armii ludowej jest konieczne również dlatego, ponieważ wielkie dzieło naszej narodowej odbudowy musi być chronione przed wrogami, którzy zagrażają mu swymi siłami zbrojnymi i bandami sabotażystów".

Jaki będzie charakter sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

O charakterze tej armii decyduje fakt, że będzie ona służyć narodowi uwolnionemu od jarzma imperialistycznego. Zostanie ona utworzona w kraju, w którym korzenie imperializmu zostały zniszczone.

„Narodowe siły zbrojne — mówił tow. Ulbricht — winny być przepojone uczuciami miłości do Związku Radzieckiego i do Wodza narodów, Generalissimusa Stalina. Winny się one czuć związane z krajami demokracji ludowej, które budują socjalizm, jak również z walką narodowo - wyzwoleńczą ludów uciskanych w krajach kolonialnych i półkolonialnych... Narodowe siły zbrojne winny być przepojone nienawiścią przeciwko amerykańskim, angielskim i francuskim imperialistom..."

Trudno przeoczyć wagę tego problemu dla nas, dla narodu budującego socjalizm; my właśnie jesteśmy obok NRD przedmiotem najbardziej zaciekłej, najbardziej wrogiej i nienawistnej kampanii ze strony hitlerowców, popieranych przez Amerykanów.

Wielkie, głębokie przemiany, jakie dokonały się w NRD, wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu internacjonalizmu, utrwalanie wśród szerokich rzesz idei dobrosąsiedzkiego współżycia z innymi narodami, wpojenie dziesiątkom milionów Niemców zrozumienia tej prawdy, że kto kwestionuje granicę na Odrze i Nysie, nawołuje do wojny, a więc tym samym zdradza interesy narodu niemieckiego — wszystko to są podstawy polityczne nowej armii, którą organizować będą w obliczu niebezpieczeństwa imperialistycznego nasi przyjaciele na zachód od granicy na Odrze i Nysie.

Toteż z radością przyjmujemy fakt, że po raz pierwszy w dziejach świata żołnierz niemiecki stanie w służbie pokoju, w obronie narodów przeciwko knowaniom podpalaczy świata. Stanie on w obronie swojego kraju, ale zarazem w obronie i naszych granic na Odrze i Nysie, jak i w obronie wszystkich narodów europejskich.

P. M.

Notatnik agitatora

Powszechność wyborów

Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, urzeczywistniająca w dziedzinie prawa wyborczego zasady Konstytucji, Wielkiej Karty Wolności naszego narodu, jest przepojona duchem konsekwentnego demokratyzmu. Wyraża się to przede wszystkim w zapewnieniu pełnej powszechności prawa wyborczego.

W myśl ordynacji prawo wyboru przysługuje wszystkim obywatelom bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Wszystkim obywatelom, którzy w dniu wyborów ukończyli 18 lat — przysługuje prawo głosu. Wybrany zaś do Sejmu może być każdy, kto ukończył 21 lat. Pozbawieni prawa udziału w wyborach są jedynie ludzie chorzy umysłowo oraz osoby, które pozbawione zostały praw obywatelskich na mocy wyroku sądu państwa ludowego.

Po raz pierwszy w naszych dziejach ordynacja wyborcza, zgodnie z Konstytucją, obniżyła do 18 lat wiek obywateli, posiadających prawo wybierania do Sejmu. Dzięki temu około 2 milionów młodych ludzi będzie mogło po raz pierwszy wraz z całym narodem decydować o wyborze do Sejmu tych, za których pośrednictwem lud sprawuje władzę.

Ordynacja wyborcza gwarantuje kobietom pełne prawa wyborcze, głosząc, że „kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami". Jest to konsekwencja pełnego równouprawnienia kobiet w naszym kraju, które utrwalone zostało w Konstytucji.

Ordynacja wyborcza przyznaje także wszystkie prawa wyborcze wojskowym, na równi z osobami cywilnymi. Odrodzone Wojsko Polskie wszystkimi swymi korzeniami wyrasta z naszego ludu, całą swoją pracą służy interesom ludu stojąc na straży jego zdobyczy. Żołnierz Polski Ludowej jest świadomym swoich praw i obowiązków obywatelem naszego kraju i tak samo jak inni obywatele bierze czynny udział w walce o rozwój naszego budownictwa socjalistycznego, a przede wszystkim w walce o moc i siłę obronną naszej ojczyzny.

Ordynacja wyborcza nie zadowala się tylko stwierdzeniem powszechności prawa wyborczego. Gwarantuje ona objęcie głosowaniem wszystkich obywateli, ustanawiając przepisy dotyczące spisu wyborców, dotyczące tworzenia obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców (tworzy się np. obwody głosowania nawet w szpitalach, sanatoriach, na okrętach i statkach, odbywających rejs).

Głęboki demokratyzm naszej ordynacji wyborczej, wyrażony m. in. w powszechności prawa wyborczego, jeszcze bardziej się uwypukli, jeśli przypomnimy sobie, jak traktowały tę zasadę ordynacje wyborcze w burżuazyjnej Polsce. Służyły one w pierwszym rzędzie umocnieniu władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu. Głoszona przez nie powszechność była frazesem, albowiem obwarowana była klauzulami (ordynacja wyborcza 1935 roku miała ich aż 10), które uniemożliwiały dużej części społeczeństwa udział w wyborach.

Ordynacja wyborcza z 1921 r. przyznawała obywatelom czynne prawo wyborcze od 21 roku życia, a bierne prawo wyborcze od 25 roku życia. Jawnie zaś faszystowska ordynacja wyborcza w 1935 r. podniosła cenzus wieku, jeżeli chodzi o czynne prawo wyborcze do sejmu, do 24 lat, a bierne prawo wyborcze przyznała tym, którzy ukończyli 30 lat. W ten sposób burżuazja nie dopuszczała do głosu milionów młodych ludzi. Było to spowodowane strachem burżuazji przed rosnącymi nastrojami antyfaszystowskimi w szeregach młodzieży.

Ordynacja z 1921 roku pozbawiała prawa głosowania wojskowych w służbie czynnej. Ordynacja z 1935 r. „ulepszyła" system wyborczy, przyznając prawo wyborcze wiernym reżimowi faszystowskiemu zawodowym oficerom i podoficerom.

Burżuazja czuła lęk przed odbywającymi służbę wojskową, lęk, który tak dobitnie wyraził przed wojną zajadły reakcjonista E. Małyński w książce „Myśli i koncepcje dla rozwagi przy tworzeniu nowej Konstytucji Polskiej", pisząc: „...Polska musi z ostrożnością i umiejętnością obchodzić się ze swoją uzbrojoną bombą wewnętrzną, którą jest lud pod bronią..."

Burżuazja w swoich ordynacjach wyborczych nie mogła i nie chciała zabezpieczyć powszechności prawa wyborczego, nie leżało to bowiem w jej interesie. Im mniej obywateli brało udział w głosowaniu, tym większą miała pewność utrzymania władzy kapitału.

A jak wygląda dziś sprawa powszechności wyborów w krajach kapitalistycznych?

W 16 krajach kapitalistycznych m. in. w Szwajcarii, Hiszpanii, Egipcie, Argentynie kobiety w ogóle nie mają prawa głosowania. W Anglii dla uzyskania prawa wyborczego do parlamentu trzeba mieszkać, lub wykonywać zawód od pół roku w okręgu wyborczym. Ludność kolonii angielskich pozbawiona jest prawa wyborczego.

Według oświadczenia byłego profesora prawa Uniwersytetu Kalifornijskiego, D. Mac Gawnie, nie ma w Ameryce stanu, którego ordynacja wyborcza nie posiadałaby różnych ograniczeń. I tak np. cenzus osiedlenia do uzyskania prawa wyborczego wynosi w 13 stanach co najmniej 6 miesięcy. Aby uzyskać prawo wyborcze wymaga się w wielu stanach uiszczenia podatku, posiadania ziemi albo majątku, a także znajomości literackiego języka angielskiego. Szczególnej dyskryminacji i ograniczeniu podlega ludność murzyńska. Np. w stanie Missisipi tylko 1 procent Murzynów może brać udział w wyborach, w stanie Alabama mniej niż 2 procent, w stanie Louisiana mniej niż 3 procent.

Nie dopuścić ludu pracującego do głosu, odsunąć od udziału w życiu politycznym, uniemożliwić kontrolę nad rządami burżuazji — oto cel, jaki przyświeca konstytucjom i ordynacjom wyborczym państw kapitalistycznych.

Tylko kraj, w którym władza znajduje się w rękach mas pracujących, tylko kraj, którego celem jest zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka — może ustanowić konstytucję i ordynację wyborczą w pełni demokratyczną i może w najszerszym pojęciu stosować głęboko demokratyczną zasadę powszechności głosowania.

B. TR.

Dobry hodowca — przodujący gospodarz



Że hodowla się opłaca, wie o tym każdy chłop. Dlatego też wielu gospodarzy rozwija hodowlę, przynoszącą poważny dochód, dzięki opłacalnym cenom za żywiec. NA ZDJĘCIU: Tomasz Michałkiewicz z Osiecznej, gminy Widawa, w pow. łaskim, który w swym 4-hektarowym gospodarstwie hoduje pięć tuczników. Michałkiewicz przoduje także w realizacji zobowiązań wobec państwa. Wykonał on już plan skupu zboża, przypadający na 1952 r.

Walczymy o węgiel nie tylko w kopalniach

„Mamy fakty nadmiernego rozchodowania materiałów i surowców, jak np. nadmierny i nieusprawiedliwiony rozchód węgla w całym przemyśle, koksu w hutnictwie itd."

(Bolesław Bierut — z referatu na VII Plenum KC PZPR).

W walce z marnotrawstwem paliw odnieśliśmy już niemałe sukcesy. Oto np. jeśli zużycie węgla na kolejach na 1.000 brutto-kilometrów przyjąć w 1947 roku za 100, to dziś wynosi ono 63,8. O 1/10 prawie, w porównaniu z 1948 r., spadło w 1951 roku zużycie węgla na jednostkę produkcji w przemyśle energetycznym. W 1951 r. dzięki inicjatywie robotniczej i współzawodnictwu, zainicjowanemu przez Elektrownię Szombierki, dzięki pracy naszych racjonalizatorów, techników i inżynierów zaoszczędziliśmy milion ton tego drogocennego paliwa i surowca. Jeszcze w 1948 r. nikt nie chciał u nas słyszeć o paleniu miałem, a dziś zużycie miału jest tak wielkie, że odczuwamy jego brak. Stał się on w wielu zakładach pracy uznanym i poszukiwanym paliwem, co więcej — staje się nim nawet muł węglowy. Liczne zakłady przemysłowe palą mieszanką mułu i grubego węgla, a przodujące w oszczędności węgla zakłady, za przykładem ZPB w Zduńskiej Woli, sięgnęły do mieszanki mułu i miału. Bardzo dobre rezultaty w spalaniu mułu uzyskała większość zakładów przemysłu bawełnianego, a między innymi ZPB im. Sawickiej, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach i inne. Duży sukces na odcinku oszczędnego zużycia paliwa odnieśli także palacze Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników, którzy normę 230 kg węgla na 1 tonę pary przy kotłach płomienicowych obniżyli do 190 kg.

W poszukiwaniu dróg wiodących do zmniejszenia zużycia paliwa na jednostkę produkcji w wielu fabrykach dokonano również poważnych wysiłków w celu zaoszczędzenia energii cieplnej. Słowem nasze osiągnięcia w dziedzinie oszczędności węgla są już nienajmniejsze, co nie oznacza jednak — że wystarczające.

Mimo wszystko 15 proc. naszego zużycia — to marnotrawstwo. Mimo wszystko jeszcze miliony ton węgla niepotrzebnie — jak stwierdzają to najbardziej autorytatywni eksperci — rzucane są do paleniska.

Są tacy, zwłaszcza wśród inżynierów, których poważne sukcesy w oszczędzaniu paliw, osiągnięte u nas w ubiegłych latach ciągle jeszcze nie zdołały przekonać o możliwości wydatnego zmniejszenia zużycia węgla. Są tacy, a znaleźć ich można również wśród palaczy, którzy za paliwo zasługujące na to miano uważają nadal tylko gruby węgiel.

Jedną z najpoważniejszych form marnowania węgla jest złe składowanie oraz wadliwa organizacja transportu wewnętrznego. Że węgiel dzieli się na wiele asortymentów, o tym oczywiście wiedzą wszyscy bez wyjątku, zwłaszcza ci, którzy unikają mułu i miału. Ale że trzeba go dlatego też według gatunków składować, o tym wielu zapomina. Mieszanie różnych gatunków, bezmyślne przesypywanie węgla, zarówno przy składowaniu jak transporcie, oto źródła „ucieczki" wieluset kilogramów tego paliwa (w obrębie jednego przedsiębiorstwa), a wieluset tysięcy ton w skali krajowej. Na przykład w ZPDz. im. Głażewskiego węgiel z taczek wysypywany jest pod piecem, skąd spora jego ilość wpada do kanału i razem z żużlem zostaje wywieziona na podwórze. Również i samo składowanie węgla pozostawia tam wiele do życzenia, gdyż układany bywa w drobnych stertach, a przejeżdżające obok wozy zanieczyszczają go i wgniatają w błoto.

Oczywiście, złe składowanie i transport to nie jedyne formy marnotrawstwa węgla. Np. nieotulony przewód parowy długości 100 metrów i średnicy 100 milimetrów wypuszcza rocznie w powietrze ciepło uzyskane przez spalenie 300 kg węgla. Stąd też otulenie przewodów jest, wydawałoby się, pierwszym obowiązkiem każdej fabryki i każdego przedsiębiorstwa. Jednakże obowiązek ten często nie jest przestrzegany. Nie dba na przykład o te tak ważne sprawy kierownictwo wspomnianych już ZPDz. im. Głażewskiego, nie lepiej jest w ZPB im. I Dywizji oraz w wielu zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego, który dotychczas nie posiada referatu węglowego, prowadzi tylko powierzchowną kontrolę zużycia węgla i pary oraz konserwacji urządzeń cieplnych.

W licznych zakładach pracy, i to wielkich, razem z żużlem i popiołem wyrzuca się ogromne ilości materiałów palnych. Odsetek węgla, który przesypał się przez ruszty dochodzi w tym „popiele" do 60 proc. Rozpowszechnioną również formą marnotrawstwa węgla zwłaszcza w hutach jest zła gospodarka gazem wielkopiecowym. W hucie „Szczecin" np. straty te wynoszą równoważnik 30 tys. ton rocznie.

Jak walczyć z marnotrawstwem węgla? Trzeba, by wszyscy pracownicy naszych fabryk i przedsiębiorstw zrozumieli, że nie można efektywnie walczyć o plan, nie walcząc o poprawienie i ulepszenie pracy kotłowni, o oszczędność węgla i jego produktów, że walka o węgiel jest zagadnieniem pierwszoplanowym, że dla jej skutecznego prowadzenia potrzebny jest upór, energia i wiedza.

A więc trzeba się uczyć, szkolić na kursach, w pełni opanować trudną sztukę racjonalnego prowadzenia kotłowni. Trzeba uruchamiać wszystkie przyrządy pomiarowe. Trzeba ustalić normy spalania węgla, ustanowić sprawiedliwy system premiowania palaczy, skończyć ze szkodliwym składowaniem i podobnymi rodzajami marnotrawstwa. Łamać wreszcie trzeba stanowczo wszelkie uprzedzenia do gorszych gatunków węgla. Wszystkie przemysły winny brać przykład z przemysłu bawełnianego, który dzięki spalaniu mułu zaoszczędził w ub. roku 21 proc. asortymentowego węgla.

Ważnym odcinkiem marnotrawstwa paliwa są również nasze drobne zakłady pracy. Zastąpić węgiel innym paliwem — oto co winny one uczynić. Zadanie to — jak mówi o tym doświadczenie przodujących spółdzielni pracy — jest w pełni wykonalne, a zatem — konieczne i niezbędne. Konieczna i niezbędna również jest szeroka popularyzacja oszczędności węgla wśród gospodyń domowych i palaczy centralnego ogrzewania.

Stają przed nami wciąż nowe zadania na froncie gospodarczym. Zaoszczędzenie 15 proc. niepotrzebnie spalonego węgla należy do jednego z najważniejszych. Zadanie to można i trzeba wykonać, budząc wysiłek ludzi pracy do walki o węgiel, wychowując ich w duchu poszanowania dla własności socjalistycznej.

W. P.

Wyzysk kułacki został ukrócony

Niezwykły wypadek wyzysku kułackiego zdarzył się w gromadzie Szynczyce, gmina Czarnocin. Tamtejszy kułak Feliks Gazda zatrudniał od 1945 r. głuchoniemego, Józefa Lisiaka, którego wyzyskiwał w nieludzki sposób. Lisiak harował od świtu do godz. 9 czy 10 wieczorem. Otrzymał on pomieszczenie w stajni, bo nie wypadało przecież, aby parobek mieszkał pod jednym dachem z „panem". Za ciężką pracę dostawał parę złotych i znoszone ubranie.

O zgłoszeniu pracownika do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nawet przez myśl kułakowi nie przeszło. Gdy Lisiak zachorował i wskutek ogólnego wyczerpania nie mógł pracować, został przez kułaka Gazdę pobity i wypędzony.

Interwencje brata chorego Lisiaka u Gazdy nie odnosiły żadnego skutku. Sprawą tą zainteresował się jednak Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Rolnych. Po przeprowadzeniu dochodzenia kułak został zmuszony do wypłacenia Lisiakowi należnych mu poborów, według umowy zbiorowej — 8.524.55 zł.

Władza ludowa również i w tym wypadku dała dowód troski o ludzi pracy, ukrócając wyzysk kułacki.

F. K.

O pełne wykorzystanie czasu pracy maszyn

Jednym z podstawowych zadań, które postawił przed przemysłem towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR, jest właściwe wykorzystanie mocy produkcyjnych. Wiąże się to ściśle z problemem właściwego i pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń.

Chodzi przede wszystkim o to, by możliwie największy odsetek maszyn, znajdujących się w przedsiębiorstwie był w stanie zdatnym do pracy i znajdował się w eksploatacji, by dawał produkcję.

Chodzi o to, by nie zdarzały się takie wypadki, jak przytoczony w dyskusji na VII Plenum przez I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Ptasińskiego. Oto w magazynach Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja leżało bezużytecznie w skrzyniach 13 nowoczesnych maszyn radzieckich, zakupionych przed 2 laty, których zainstalowanie przyczyniłoby się do usprawnienia procesu produkcji i zapobieżenia przestojom. Chodzi o to, by przedsiębiorstwa przemysłowe biły się o jak najpełniejsze wykorzystanie maszyn tak, jak to zrobiły np. ZPB im. St. Dubois, które w celu reorganizacji procesu technologicznego odrestaurowały dwie wrzeciennice z części, przeznaczonych na złom. Chodzi również o zredukowanie do granic istotnych potrzeb ilości maszyn, nie dających produkcji — rezerwowych, szkoleniowych itp.

Czas pracy maszyn można wydatnie przedłużyć wprowadzając w niektórych fabrykach pracę na dwie, a nawet trzy zmiany. W przemyśle naszym w wielu jeszcze wypadkach pokutują tradycje niskiej zmianowości właściwe gospodarce kapitalistycznej, gdzie niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów przemysłowych jest zjawiskiem normalnym.

Przedłużenie czasu pracy maszyn i urządzeń uzyskujemy także przez dobrą organizację wykonywanych remontów. Organizacja partyjna i związkowa huty „Pokój" zmobilizowała załogi remontowe do przeprowadzenia wzorcowego remontu wielkiego pieca. Dzięki dokładnemu opracowaniu harmonogramu remontu, przewidującego ścisłe terminy współdziałania różnych brygad, dzięki uprzedniemu przygotowaniu bazy zaopatrzeniowej prac remontowych (części, materiały, narzędzia itp.), skrócono czas remontu o 25—30 proc., zyskując kilka dodatkowych dni pracy produkcyjnej wielkiego pieca. Również wysoka jakość wykonanego remontu pozwala na poważne przedłużenie, bez szkody dla maszyny, czasu pracy pomiędzy kolejnymi remontami.

Dbałość załogi o maszyny, utrzymywanie ich w należytym stanie przez dobre i terminowe czyszczenie, oliwienie, dokonywanie we własnym zakresie drobniejszych napraw i dokonywanie na czas niezbędnych napraw przez personel remontowy również przyczynia się do przedłużenia okresu pracy między remontami. Dobre wyniki uzyskały Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, organizując konkurs i wprowadzając nagrody za najlepszą konserwację maszyn.

Dla lepszego wykorzystania czasu pracy maszyn pierwszorzędne znaczenie ma również organizacja procesu produkcyjnego dobre zaplanowanie i przygotowanie produkcji. Zorganizowanie produkcji potokowej, produkowanie możliwie większymi seriami, zredukowanie w ten sposób czasu, niezbędnego na przestawienie się z jednej produkcji na inną — wszystko to zwiększa czas efektywnej pracy maszyn.

Planowanie wewnątrzzakładowe i dyspozytorskie kierownictwo produkcją*), wprowadzając do produkcji planowość, rytmikę, sprawne likwidowanie wszystkich powstających niespodzianek, redukuje do minimum wszelkiego rodzaju postoje i prowadzi do lepszego wykorzystania możliwego czasu pracy maszyn. Doświadczenia radzieckich fabryk, które wprowadziły u siebie planowanie wewnątrzzakładowe i dyspozytorski system kierowania produkcją wykazują, że przestoje zmniejszyły się w związku z tym kilkakrotnie.

Trudności w dziedzinie zabezpieczenia odpowiedniej ilości siły roboczej czynią niezmiernie ważnym problem wielowarsztatowości; rozszerzając ruch wielowarsztatowości, zyskujemy możność uruchomienia maszyn, dla których dotąd brak było obsługi.

Ten sam efekt zwiększenia czasu pracy maszyn daje podniesienie kwalifikacji załogi, zwłaszcza metodą inż. Kowalewa. Podnoszenie kwalifikacji metodą inż. Kowalewa w przemyśle włókienniczym polega przede wszystkim na skróceniu czasu, potrzebnego tkaczowi na wykonywanie czynności, związanych z likwidacją postojów krosna. Duże osiągnięcia zakładów włókienniczych, stosujących metodę inż. Kowalewa, polegają właśnie na skróceniu postojów i zwiększeniu czasu pracy maszyn, obsługiwanych przez szkolone tą metodą prządki i tkaczki.

Oczywiście, możliwości zwiększenia czasu pracy maszyn jest bardzo wiele. Każdy kierownik zakładu przemysłowego, każda organizacja partyjna i rada zakładowa kierując walką o wykonanie planów, powinny dokładnie, wnikliwie zbadać, gdzie tkwią niewykorzystane jeszcze rezerwy czasu pracy posiadanych przez zakład maszyn. Rezerwy te istnieją we wszystkich zakładach i powinny być jak najrychlej zmobilizowane.

N. KRONIK

*) Kierowanie biegiem produkcji przez specjalnego dyspozytora.

Na odlew

W dżungli

Pamiętacie chyba tego sympatycznego faceta? Na linach się huśtał, po drzewach nago skakał, iskał młode pawiany i w ogóle odstawiał króla dżungli?



Tarzan? Tak, to właśnie on. Popularny „człowiek - małpa" z filmów amerykańskich. Ciekawi może jesteście, co się z nim dzieje? Ano, syt „sławy", zszedł z ekranu i wkroczył w życie USA jako... mąż zaufania amerykańskiej partii republikańskiej.

Na zdjęciu, które tutaj zamieszczamy, mister Tarzan zasiada z całą powagą na sali obrad tzw. konwencji republikańskiej w Chicago. Na skórze jaguara, która zdobi jego małpo-ludzkie kształty, ma Tarzan znaczek zwolenników Eisenhowera — „I like Ike".

Tarzan popiera Eisenhowera. „Sam" Tarzan, król małp.

Wyobrażamy sobie, jak to musiało ładnie wyglądać! W braku drzew pobujał się facet na żyrandolu, a potem zgrabnie skoczył na trybunę, stuknął się pięścią w pierś aż zadudniło i pisnął pawianim tenorem: I like Ike. W odpowiedzi na co, całe licznie zebrane grono małp, tj. przepraszam — — republikanów USA zagrzmiało: Niech żyje Eisenhower!

Trzeba stwierdzić, że aparat propagandowy partii republikańskiej USA, angażując Tarzana jako stronnika Eisenhowera, lepiej utrafił w rzeczywistość, niżli partia demokratyczna, która dla poparcia swego kandydata — Stevensona, użyła wdzięków obnażonej girlsy (patrz „Głos Robotniczy" z dnia 31 lipca br.). Bądź co bądź — Tarzan, to dżungla, a czyż może być większa i bardziej dzika dżungla niż Stany Zjednoczone? Najlepszym tego dowodem choćby fakt, że Stevenson został przeforsowany jako kandydat na prezydenta USA głównie jednym, ale za to b. wpływowym głosem... prowodyra bandytów z Chicago — Arvey'a.

O. SET.

Ożywić pracę fabrycznych kół TPP-R

Zbliża się już tradycyjnie obchodzony w naszym kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym, jak zwykle, następuje znaczne ożywienie w pracy wszystkich kół TPPR w zakładach i w gromadach, rozwija się szeroko praca propagandowa. Wiele kół w Miesiącu tym zdaje egzamin ze sprawności organizacyjnej, wiele może się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

Źle się jednak dzieje, że przeważnie osiągnięcia te nie zostają utrwalone, że ogromna większość kół popada potem w bezczynność, czekając znów na okazję „popisania się" podczas Miesiąca Przyjaźni.

W Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych organizacja TPPR wprawdzie ostatnio nieco wzrosła, ale należy do niej stosunkowo niewielka ilość robotników. Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, zarząd koła jakoś sobie radzi. Gdy członkowie zalegali z opłatą składek, wyznaczono oddziałowych skarbników i sprawa z miejsca uległa poprawie. Sprawnie przebiega prenumerata i kolportaż prasy. Natomiast pracy uświadamiającej, masowej prawie zupełnie brak. W br. odbyło się zaledwie kilka odczytów, popularyzujących wiedzę o Związku Radzieckim — ostatni był w kwietniu. Nie ma w zakładzie gazetki, poświęconej przyjaźni polsko-radzieckiej, nie zorganizowano jeszcze kursu nauki języka rosyjskiego.



Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy przemysł w poszczególnych republikach radzieckich wykazuje wspaniałe tempo rozkwitu.
NA ZDJĘCIU: przodownica pracy kombinatu jedwabniczego „Rigas Aldums" w Rydze— Dzibra Kerewica.
Fot. — CAF

Fabryczne koło TPPR nie zajęło się dotychczas spopularyzowaniem osiągnięć radzieckich przodowników pracy z przemysłu aparatów telefonicznych, nie popularyzuje wśród załogi sposobów, zapewniających wysoką jakość produkcji, oszczędną gospodarkę materiałową. Duży żal czują członkowie zarządu do dzielnicowego zarządu TPP-R Górna-Prawa. Oto sekcja „Stali" — za pośrednictwem koła TPPR chciała nawiązać kontakt z jedną z organizacji strzeleckich w Związku Radzieckim, aby oprzeć się w swej pracy na jej doświadczeniach. Upłynęły już trzy miesiące, lecz zarząd dzielnicowy nie zajął się tą sprawą.

W Łódzkich Zakładach Gumowych fabryczne koło TPPR nie przejawia żadnej działalności. Ostatnie zebranie zarządu odbyło się w maju. Członkowie poważnie zalegają z płaceniem składek. Nie odbywają się zebrania członków ani odczyty, nie ma gazetki ani tzw. „kącika przyjaźni" w świetlicy fabrycznej. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Zajdel, robił kilkakrotnie próby zaktywizowania koła TPP-R, brak jednak było konkretnych wysiłków organizacyjnych i politycznych ażeby zarząd począł wypełniać swoje zadania i pokierował pracą całej organizacji TPPR.

Zakładowe koła TPPR mają poważne zadania w dziedzinie upowszechniania wśród mas pracujących wiedzy o Związku Radzieckim, popularyzowania wielkich osiągnięć Kraju Rad — bastionu socjalizmu i pokoju światowego. W każdym zakładzie koła TPP-R powinny zapoznawać załogę z metodami pracy robotników radzieckich, przodowników, racjonalizatorów, powinny brać czynny udział w zapoznawaniu załogi ze szkoleniem zawodowym metodą inż. Kowalewa. Praca ta nie może być dorywcza, obliczona tylko na kilka tygodni w roku. Koła TPPR powinny działać stale, rozbudzając wśród mas pracujących coraz większe, coraz głębsze uczucia miłości, przywiązania i przyjaźni do Związku Radzieckiego. Trzeba, aby pracą fabrycznych kół TPPR zainteresowały się organizacje partyjne, aby członkowie partii w tych kołach czuwali nad systematyczną i prawidłową pracą kół. Trzeba już teraz zacząć czynić przygotowania do zbliżającego się obchodu tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

R. M.

PRAWDA ZWYCIĘŻYŁA

W Chociwiu, w pow. łaskim poszła wieść, że „powiat" organizuje wycieczkę do spółdzielni produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich. Chłopi zaczęli mówić o spółdzielni. Chętnych na wyjazd było wielu, ale że to pora na roboty w polu, wyjechało 8 osób.

Stanisław Pęciak bardzo pragnął zmienić swe życie na lepsze. Przecież dwaj bracia Gorzelaka, zięcia Pęciaka, są w spółdzielni produkcyjnej na Ziemiach Zachodnich i chwalą sobie tę gospodarkę, że aż trudno uwierzyć.

Gdy zbierano podpisy chętnych na wycieczkę, Pęciak powiedział do córki Emilii. — Pojedziesz nie na wycieczkę, ale do szwagrów. Popatrzysz sobie jak tam u nich wygląda ta zespołowa gospodarka. A patrz dobrze i nie daj się zmanić. Listu nie będziemy pisali, tylko pojedziesz tak znienacka, w roboczy dzień, to zobaczysz jak tam jest naprawdę.

I Emilia Gorzelakowa pojechała. Dwa dni potem udali się chłopi z wycieczką. Zwiedzili kilka spółdzielni produkcyjnych, a Emilia Gorzelak odwiedziła szwagrów.

Gdy wrócili, opowiadaniom nie było końca. — Dobrobyt w chatach i w obejściu — mówili, a Emilia Gorzelakowa to dniem i nocą opowiadałaby rodzicom i mężowi, jak to w dostatku żyją szwagrowie.

— Przyjechałam w roboczy dzień. Szwagierka jak raz prowadziła dzieci z przedszkola. Dzieciaki były odziane tak dobrze, że lepiej niż nasze w niedzielę. To samo szwagierka. A w domu u nich meble takie, że prosto z wystawy. Na działce przyzagrodowej — trzymają więcej drobiu i trzody niż my na naszych 5 ha. Wieczorem przyjechało do nich kino, przebrali się i poszli zobaczyć film. A u nas to od rana do wieczora uganiasz się przy tym krowim ogonie, i pożytku z tego niewiele.

Pęciak słuchał...

Przed jego oczyma zajaśniał niewielki ale przytulny domek, a obok niego wiele takich samych domków jego sąsiadów. I postanowił, że pierwszy podpisze statut spółdzielni produkcyjnej. Tyle już marzeń Pęciaka ziściło się w Ludowej Polsce W spółdzielni produkcyjnej ziszczą się one wszystkie.

Ze Stanisławem Szczakowskim była zupełnie inna historia. Gdy prowadzący pracę uświadamiającą członek KG tow Jankowski oraz Kozakowski i Krawczyk przybyli po raz pierwszy do jego domu, słuchał z uwagą ich przekonywających argumentów za założeniem spółdzielni produkcyjnej. Chodził sam do domów uczestników wycieczki do spółdzielni produkcyjnych na Ziemiach Zachodnich. — Tak. To dobra rzecz ta spółdzielnia produkcyjna — myślał. I coraz bardziej interesował się spółdzielnią, pytał tow. Jankowskiego o różnicę między poszczególnymi typami spółdzielni.

Lecz oto, gdy przybyli do niego ze statutem, pod którym 11 chłopów złożyło swe podpisy o przystąpieniu do zespołowej gospodarki, Szczakowski przywitał ich nie uśmiechem, ale nieprzewidzianym wybuchem gniewu.

— Żeby mi tu noga wasza nie postała więcej, bo widłami... — zachłysnął się w pasji. Jankowski, Krawczyk i Kozakowski nie wiedzieli co o tym sądzić. A sprawa była prosta. W Chociwiu jest młyn, którego właścicielem jest Lilewicz. Posiadał on przed wojną młyn za Bugiem.



Stanisław Pęciak, który pierwszy podpisał statut spółdzielni produkcyjnej.

Po 1945 roku Lilewicz przybył do Chociwia wraz z żoną, która w czasie wojny była w Związku Radzieckim.

Kobiety z Chociwia, szczególnie te, których mężowie chcieli przystąpić do spółdzielni pytając Lilewiczową o kołchozy, otrzymywały odpowiedź: — Założcie spółdzielnię, to zobaczycie. — Odpowiedź była niby neutralna, ale przeczył jej ton pełen groźby oraz wymowny gest palca kładzionego na ustach, jak gdyby jakieś groźne moce zabroniły mówić Lilewiczowej prawdę. A kobiety z ust do ust podawały sobie uwagi, że w tych spółdzielniach musi być tak źle, że aż mówić strach. Gadanie Lilewiczowej wpłynęło na zmianę postawy Szczakowskiego.

Gdy prawda głoszona przez wycieczkowiczów sięgała coraz szerzej, gdy przybywało podpisów na statucie, Lilewiczowa w rozmowie ze Stanisławem Gorzelakiem sama zdradziła się: „hołota folwarczna, żebraki... mojego młyna im się zachciało". Chodziła bowiem po wsi wieść, że z chwilą zorganizowania spółdzielni produkcyjnej w Chociwiu, spółdzielcy otrzymają użytkowany przez Lilewiczów młyn. Wtedy dla Gorzelaka stało się od razu wszystko jasne i zrozumiałe. A więc to o młyn chodziło pani Lilewiczowej?

— Szczakowski, mówię wam całą prawdę. Jej tylko o ten młyn chodzi i tak wam głowę tumani. Mówicie, żeście chorzy, to nie możecie do spółdzielni wstąpić? A przecież dopiero w spółdzielni będziecie mogli wybrać sobie lżejszą robotę.

— Cholera — zaklął siarczyście Szczakowski — chodźcie Gorzelak ze mną, bo wstyd mi jakoś, tak wtedy na nich skoczyłem.

I Szczakowski, jako dwunasty podpisał statut.

Tak więc prawda o spółdzielniach produkcyjnych poczęła zwyciężać. Wycieczki na Ziemie Zachodnie, wycieczka do spółdzielni produkcyjnej w Pelagii, gdzie choć ziemia jest V i VI klasy, zbiory są daleko wyższe niż w Chociwiu u indywidualnie gospodarujących chłopów — skłoniły 16 spośród nich do przejścia na tory gospodarki zespołowej.

Tyle się przecież zmieniło w ich życiu na lepsze. Z ich gminy 140 młodych ludzi uczęszcza do wyższych szkół. Ci co nie mieli ziemi i inwentarza, mają dziś jedno i drugie. A rząd i partia dają im możliwości jeszcze większej poprawy ich bytu. Więc trzeba z wiarą wejść na nową drogę — mówili.

Uczestnicy wycieczki, członkowie KG i sekretarz Prezydium GRN — Kozakowski i inni agitowali indywidualnie, cierpliwie zbijając plotki i szeptaną propagandę wroga klasowego, jasno i zrozumiale wskazując chłopstwu pracującemu drogę do lepszego jutra.

Walka o uświadomienie chłopów odniosła zwycięstwo.

Jako pierwszy, statut podpisał Stanisław Pęciak, następnie Józef Gorzelak, Jan Kaczmarek, Piotr i Stefan Gorzelakowie, Jan Kwiatkowski i inni.

Ludzie ci zdecydowali się na nowe życie. Chcą jak spółdzielcy w Pelagii i bracia Gorzelakowie na Ziemiach Zachodnich — lepszej przyszłości dla siebie i swoich dzieci. W dniu 30 lipca br. 16 chłopów z Chociwia wstąpiło na drogę nowego życia.

B. J.

SPORT

Sportowcy polscy o swoich wrażeniach z Olimpiady

Na statku „Śląsk" przybyła do portu gdyńskiego część ekipy sportowców polskich, którzy brali udział w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Po wylądowaniu olimpijczycy podzielili się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z Igrzysk.

Roger Verey — były mistrz Europy w jedynkach, a obecnie trener drużyny wioślarskiej, mówi: „Uważam, że występ polskich wioślarzy na Igrzyskach Olimpijskich był udany, gdyż na cztery załogi, jakie wystawiliśmy, dwie znalazły się w finale. Wartość uzyskanych wyników przez wioślarzy polskich jest tym większa, jeżeli się zważy, że tegoroczne Igrzyska Olimpijskie rozgrywane były ze względu na start doskonałych wioślarzy radzieckich w dużo silniejszej konkurencji niż na poprzednich olimpiadach.

Mistrz Sportu, Gryf, reprezentant Polski w zapasach oświadczył: „Jestem zachwycony wspaniałą postawą rewelacyjnych atletów radzieckich. Zapaśnicy radzieccy zdobyli zespołowo pierwsze miejsce, przy czym w walkach grecko - rzymskich uzyskali 4, a w zapasach w stylu wolnym — 2 złote medale. Z dużą satysfakcją obserwowaliśmy młodziutkiego 19-letniego zapaśnika radzieckiego Safina, który demonstrując wspaniałą technikę zdobył pierwsze miejsce w wadze lekkiej."

W dalszych wypowiedziach sportowcy polscy dzielą się ogólnymi wrażeniami z Olimpiady. Wszyscy są zdania, że dzięki udziałowi sportowców ZSRR i państw demokracji ludowej, Igrzyska w Helsinkach przyczyniły się do zbliżenia sportowców całego świata. Uwidoczniło się to nie tylko w ich postawie na boisku, ale również i w osobistych kontaktach z zawodnikami. I tak na przykład starając się nawiązać nici przyjaźni, sportowcy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zapraszali do siebie sportowców innych narodów. Przyjaźni tej nie zmąciło nawet nieobiektywne i stronnicze zachowanie się niektórych sędziów, którzy czynili wszystko, aby pomniejszyć sukcesy osiągane przez sportowców radzieckich i państw demokracji ludowej.

Oświadczenie kierownika olimpijskiej ekipy radzieckiej

W poniedziałek wszystkie gazety fińskie opublikowały oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej na XV Igrzyskach Olimpijskich — Romanowa.

„W związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich — powiedział Romanow — wyrażam w imieniu ekipy ZSRR podziękowanie organizatorom Olimpiady, a przede wszystkim Fińskiemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Jesteśmy dumni, że na XV Igrzyskach Olimpijskich zajęliśmy pierwsze miejsce, uzyskując 494 punkty. Nie wątpimy, że sportowcy ZSRR zdobyliby znacznie więcej punktów, gdyby w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było obiektywne.

Sportowcy USA zdobyli 490,25 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Gratulujemy sportowcom Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas Igrzysk nawiązaliśmy ścisły kontakt ze sportowcami Finlandii i innych krajów.

Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Finlandii.

Pragnę również podziękować prasie fińskiej za jej stosunek do radzieckich sportowców w czasie Igrzysk. Życzymy sportowcom Finlandii jak najlepszych wyników".

Turniej kadry szachowej Łodzi

W sierpniu Sekcja Szachów ŁKKF organizuje turniej kadry Łodzi. Gry odbywać się będą w świetlicy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego przy ul. Piotrkowskiej 93 — cztery razy w tygodniu.

Początek w niedzielę, 10 sierpnia 1952 roku, o godz. 10.

Buchalik największą niespodzianką tenisowych mistrzostw Polski

Mistrzostwa Polski w tenisie zostały w tym roku powierzone „Włókniarzowi" w Łodzi. Organizatorzy dobrze wywiązali się z nałożonych na nich obowiązków. Osobiście cieszę się bardzo, że Łódź, miasto na wskroś robotnicze miało możność oglądać tej miary imprezę. Wolałbym jednak widzieć większe zainteresowanie się tenisem ze strony młodzieży.

Należy podkreślić niezwykle sprawną i obmyśloną w szczegółach organizację zawodów. W tym miejscu specjalne podziękowanie należy się Sekcji Tenisa GKKF, Radzie Głównej „Włókniarza", a w szczególności małżonkom Wisławskim za dołożenie wszystkich starań, aby mistrzostwom zapewnić jak najlepszy poziom organizacyjny.

Wprowadzenie nowego systemu rozgrywania półfinałów (t.j. każdy z każdym) jest niewątpliwie pod względem właściwego przygotowania kondycyjnego — korzystne. System ten jednak jest wyczerpujący dla zawodników.

Wymaga on bowiem: bardzo dokładnego i systematycznego przygotowania tak pod względem fizycznym, jak i sportowym oraz odpowiedniego nastawienia psychicznego zawodników, gdyż zawodnik nieprzygotowany do tego rodzaju innowacji nie będzie w stanie znieść 5-setowych gier pojedynczych w ciągu dnia. Niemniej uważam ten system za dobry, gdyż zmusi to naszych zawodników do uprawiania tak zaniedbanych sportów pomocniczych.

Czterej kandydaci do tytułu mistrza Polski, t.j. Radzio, Buchalik, Olejniszyn i Niestrój twardo walczyli o zaszczytny tytuł. Największą niespodziankę sprawił dotychczas mało znany, a w ogóle przez nikogo nietypowany — Buchalik z „Górnika" katowickiego. Jest to gracz, grający raczej defensywnie, jednak, jak się okazało, skutecznie. Zwłaszcza jego loby wytrącały z rytmu pozostałych partnerów.

Zarówno Radzio jak i Olejniszyn są nastawieni na tenis ofensywny i nauczkę, jaką otrzymali od Buchalika — wykorzystają niewątpliwie celem dalszego podniesienia swojego poziomu.

Widać duży postęp u naszych juniorów oraz młodzieży. Wicemistrzyni Polski, Ryczkówna, jest tego najlepszym dowodem. Mała, 14-letnia Panasiuk z CWKS jak i wiele innych, będą stanowić już w najbliższej przyszłości godnych naszych następców.

JÓZEF HEBDA.

Wielki sukces sportu węgierskiego

Jak już wczoraj podawaliśmy, pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajęli na XV Igrzyskach Olimpijskich sportowcy radzieccy przed USA i Węgrami. Trzecie miejsce Węgier to nowy sukces sportu państw demokracji ludowej, to nowy dowód stałego jego wzrostu i zdobywania coraz bardziej przodującej roli w świecie.

Węgrzy swój wielki sukces zawdzięczają przede wszystkim swym piłkarzom, którzy wywalczyli dla nich złoty medal i rozsławili szeroko w świecie węgierską piłkę nożną i jej szkołę. Wiele do powiedzenia mieli węgierscy lekkoatleci i lekkoatletki, szermierze i pływacy (zwłaszcza kobiety), bokserzy i wioślarze. Nieomal nie było takiej konkurencji olimpijskiej, w której by Węgrzy nie pokazali swej wysokiej klasy sportowej.

Jeszcze na olimpiadzie w Londynie w 1948 r. Węgry wyprzedzone zostały przez Szwecję i Francję. Dziś obydwa te państwa pozostały w tyle.

Dowodzi to, że dopiero w nowych warunkach, w warunkach budowy ustroju socjalistycznego sport węgierski osiągnął takie wyżyny.

Z. KR.

Sport po amerykańsku

Sport w USA ma inne zadania, aniżeli w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Sport w USA służy — nie podnoszeniu tężyzny fizycznej jak najszerszych warstw społeczeństwa — *lecz głównie interesom menażerów, żerujących na uzdolnionych jednostkach* i reklamie najróżnorodniejszych artykułów, nie mających nic wspólnego ze sportem. Świadczy o tym wymownie reprodukowane zdjęcie, dokonane w wiosce olimpijskiej



W wiosce olimpijskiej „Kapyla", w której zamieszkiwali zawodnicy USA i innych państw kapitalistycznych, na każdym kroku można było spotkać taką „oryginalną" reklamę „Pijcie Coca-Cola".

Krytyka uczy i pomaga

WYCIĄGNIĘTO SŁUSZNE WNIOSKI

W odpowiedzi na artykuł p.t. „WIĘCEJ TROSKI O REALIZACJĘ PLANÓW PRODUKCYJNYCH" („Głos Robotniczy" Nr 147) dyrekcja, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna Pabianickiej Fabryki Mebli przyznają, iż zarzuty, zawarte w artykule, były słuszne. Po przeanalizowaniu artykułu postanowiono: opracować i doprowadzić plany dzienne do każdego stanowiska roboczego, a poprzez pracę uświadamiającą wśród załogi wykazać realność zaplanowanych zadań produkcyjnych. Oprócz tego postanowiono postawić szkolenie zawodowe mistrzów i personelu technicznego na wyższym niż dotychczas poziomie.

Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa czuwać będą nad wykonaniem planów.

WINNI ZOSTANĄ UKARANI

Odpowiadając na artykuł pt. „KARYGODNE NIEDBALSTWO" („Głos Robotniczy" Nr 134) Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi podaje, iż przeprowadzone przez Główny Inspektorat Kontroli COU dochodzenie wykazało, że świadectwa przeznaczone na makulaturę, w stanie niewykluczającym możliwości ich użycia zostały dostarczone Spółdzielni Pracy „Zbiornica Odpadków" w Warszawie przez „Dom Książki" w Warszawie. Instytucja ta dopuściła się poważnego zaniedbania, gdyż na niej w pierwszym rzędzie ciążył obowiązek unieważnienia blankietów.

Wina Spółdzielni polega na tym, że nie otworzyła paczek, zawierających blankiety i nie skontrolowała ich zawartości, lecz ograniczyła się do wysłania ich w stanie nienaruszonym do Pabianickich Zakładów Papierniczych.

Państwowa Zbiornica Wojewódzka w Warszawie, której zadaniem jest sprawowanie nadzoru technicznego nad sortowaniem makulatury w Spółdzielni, z obowiązków swych również nie wywiązała się i nie dopilnowała przerobu podejrzanej makulatury.

W stosunku do pracowników, odpowiedzialnych za powyższe niedbalstwo, COU wystąpiła z wnioskami o wyciągnięcie konsekwencji służbowych.

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO W PRZĘDZALNI ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO

W wyjaśnieniu na artykuł p.t. „WIĘCEJ TROSKI O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA W PRZĘDZALNI" („Głos Robotniczy" Nr. 149) kierownictwo ZPB im. Dzierżyńskiego przyznaje, że zaniedbano sprawę rozwijania współzawodnictwa w tym oddziale. Zorganizowane tam odprawy majstrów, aktywu partyjnego i związkowego przyczyniły się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa w zespołach, jak np. partia majstra tow. Józefa Krasuskiego, przekroczyła swe zobowiązania.

Obecnie współzawodnictwo objęło 94,3 proc. zatrudnionych prządek, 79,2 proc. obciągaczek oraz trzy trójki przędzalnicze.

Karygodna opieszałość w wykonywaniu remontów

Budynki mieszkalne muszą być w porę zabezpieczone przed deszczami jesiennymi

Do naszej redakcji napływają niemal codziennie listy od korespondentów i czytelników, wskazujące na niedbałe wykonywanie remontów, przerywanie robót oraz niedostateczną dbałość o konserwację domów ze strony Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych.

— Mieszkanie moje przy ul. Skalnej 27 zamienia się podczas deszczu w istną łaźnię. Mimo wielokrotnych już starań i interwencji w MZBM na Stokach, nie przystąpiono jeszcze do remontu — pisze ob. Jerzy Krysiak. Podobnie ob. Szczepan Smużny, zamieszkały przy ulicy Trębackiej 14, uskarża się, że dom, w którym mieszka, znajduje się w opłakanym stanie. Chociaż interweniowano w MZBM Łódź—Południe, to jednak prośba lokatorów ugrzęzła znów gdzieś w biurku. Listy naszych czytelników świadczą, że zarówno Wydział Gospodarki Mieszkaniowej jak i Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych ustosunkowały się niefrasobliwie do tak ważnego zagadnienia jak remonty domów i naprawy dachów.

Celem sprawnego i szybkiego przeprowadzenia remontów bieżących, tego roku rozpoczęto roboty zabezpieczające już w styczniu. Toteż należało sądzić, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych zostaną one przeprowadzone zgodnie z planem, tzn. do końca września. Tymczasem minął już lipiec, a realizacja planów przedstawia się niepomyślnie.

Tak na przykład w Zarządach Budynków Mieszkalnych: Łódź—Południe, Śródmieście — Lewa i Śródmieście — Prawa plany remontów bieżących zostały wykonane zaledwie w około 10 proc.!

Cóż więc robiły w tym zakresie dyrekcje Zarządów Budynków Mieszkalnych? Pracownicy ich w odpowiedzi na interwencje lokatorów załamują ręce i tłumaczą, że Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nie jest w stanie wykonać wszystkich napraw i konserwacji budynków, gdyż zajmuje się obecnie remontami budynków *szkół, remontami kapitalnymi itp.*

A przecież w tym roku w celu odciążenia MPRB od drobnych robót Zarządy Budynków Mieszkalnych *otrzymały z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi polecenie zawierania umów ze spółdzielniami budowlanymi i firmami prywatnymi.*

Nastąpiły wówczas długie targi spółdzielń z Miejskimi Zarządami Budynków Mieszkalnych na temat, kto będzie płacił, kiedy i ile. W wielu też wypadkach roboty konserwacyjne, do których przystąpiły spółdzielnie i inne firmy budowlane, zostały wykonane niedbale.

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza jeszcze w ubiegłym roku rozpoczęła remont posesji przy ulicy Fuczika 18 i dotychczas nie zakończyła robót, a w końcu odmówiła remontowania 30 posesji, chociaż odpowiednia umowa została zawarta. Bardzo często spółdzielnie zaczynają remonty bieżące od prac murarsko - ciesielskich, odkładając roboty dekarskie na późniejsze terminy. Takie wypadki notuje między innymi MZBM Łódź — Południe na posesjach przy ulicy Rzgowskiej 33, 56, Tuszyńskiej 11, Lotnej 13.

Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych nie potrafiły systematycznie czuwać nad przebiegiem remontów bieżących i zainteresować tą tak poważną akcją komitetów blokowych i domowych. A przecież tam, gdzie komitety blokowe i domowe pracują należycie, gdzie czuwają one nad wykonywaniem robót, nie ma skarg lokatorów na niedbałe wykonywanie remontów.

W MZBM Łódź — Zachód reklamacje, dotyczące remontów, zdarzają się wyjątkowo, ponieważ roboty wykonywane są tu sprawnie i zgodnie z planem. Poza tym około 25 proc. remontów bieżących prowadzą tu same komitety blokowe i domowe systemem gospodarczym, korzystając tylko z zaopatrzenia materiałowego MZBM.

Natomiast w innych Zarządach Budynków Mieszkalnych nie umiano uaktywnić komitetów blokowych i domowych. Tak na terenie MZBM Łódź—Południe można policzyć na palcach te komitety, które cokolwiek czynią w tym zakresie.

Takich zaniedbań nie wolno dłużej tolerować. Do końca września pozostały niepełne dwa miesiące i okres ten musi zostać odpowiednio wykorzystany dla reperacji dachów, stropów oraz konserwowania budynków.

Wydział Gospodarki Mieszkaniowej winien bliżej zainteresować się działalnością Miejskich Zarządów Budynków Mieszkalnych na tym odcinku. Trzeba wyciągnąć ostre konsekwencje w stosunku do osób, winnych karygodnej opieszałości przy wykonywaniu remontów bieżących.

Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych, a przede wszystkim Komisje Gospodarki Mieszkaniowej winny zwrócić baczną uwagę na tę sprawę i wspólnie ze Związkiem Branżowym Spółdzielń Budowlanych poczynić wszelkie starania, aby wydatnie przyśpieszyć tempo remontów bieżących i zabezpieczyć mieszkania wielu tysięcy łodzian przed nastaniem jesiennych deszczów.

H. SROCZYŃSKI

Z pokazu gotowej konfekcji



Sklepy zaopatrzone są w duże ilości konfekcji letniej, wyprodukowanej przez zakłady przemysłu odzieżowego.

NA ZDJĘCIU: podomka, uszyta z wzorzystego kretonu.

Atrakcyjne wycieczki organizuje w niedzielę PTTK

Korzystając z pięknej pogody, Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze i „Orbis" organizują w najbliższą niedzielę szereg ciekawych wycieczek.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się podróż pociągiem „w nieznane". Koszt tej wycieczki nie przekroczy 10 zł. Na miejscu przewidziane są występy artystów scen łódzkich oraz 20 - osobowego zespołu orkiestry. Zgłoszenia przyjmowane są do piątku włącznie.

Poza tym, zapowiedziana jest wycieczka do Gdyni, której koszt łącznie z obiadem i przejażdżką statkiem wyniesie 68 zł. 90 gr.

W najbliższą niedzielę organizowane są również wycieczki do różnych miejscowości województwa łódzkiego: m. in. do Sulejowa nad Pilicą, Spały, Inowłodza, Nieborowa, nad jezioro Okręt (pow. łowicki), do Żelazowej Woli (woj. warszawskie) i innych.

Zainteresowani proszeni są o jak najwcześniejsze zgłaszanie się do Biura PTTK, ul. Piotrkowska 70, lub do „Orbisu".

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś, o godz. 16.30, w lokalu KD, ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

ZAPISY DO SZKOŁY KORESPONDENCYJNEJ DLA PRACUJĄCYCH

Dyrekcja Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej w Łodzi od dnia 1 bm. przyjmuje zapisy do klas VII, VIII, IX, X i XI na rok szkolny 1952-53.

Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie w sekretariacie Szkoły przy ul. Piramowicza 6, w godz. od 17 do 19, gdzie mogą otrzymać formularze podań i zasięgnąć bliższych informacji.

UWAGA POSIADACZE POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium RN m. Łodzi w sprawie obowiązku zgłoszenia do poświadczenia książek pojazdów mechanicznych (samochodów, ciągników i motocykli) właściciele ich zobowiązani są do dnia 30 bm. zgłosić się z książkami do Wydziału Komunikacji Prezydium RN m. Łodzi, ul. Parkowa 8, celem wciągnięcia książek do rejestru poświadczeń.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Narutowicza 6, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Burza".
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Zwykła sprawa"
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony gil"
TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Chrzest bojowy" — godz. 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy nr 36-52 — godz. 17, 18, 19 „Awantura na wsi" — godz. 20 Program dla najmłodszych — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Pierwsze dni" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20
1 MAJA — „Bohaterowie Mandżurii" — godz. 17.30, 19.30
POLONIA — „Mistrz Alesz" — godz. 15.30, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Nędznicy", I ser. — godz. 18, 20
REKORD — „Potępieńcy", godz. 18, 20
ROMA — „Ostatnia noc" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Pierwsze dni" — godz. 19
STYLOWY — „Kariera w Paryżu" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — godz. 18, 20
TATRY — „Na granicy" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Bój skończy się jutro" — godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Dziewczęta z baletu" godz. 16, 18.15, 20.30.
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

RADIO

ŚRODA, 6 SIERPNIA 1952 R.

12.04 Dziennik. 14.00 Powtórzenie dziennika południ. 14.15 Utwory skrzypcowe. 14.30 Koncert. 15.10 „Władca rzek". 15.30 Aud. dla świetlic dziec. 16.00 Pieśni radzieckie. 16.20 Reportaż „Dziewczyna na Zlocie". 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Aud. „Aktualności produkcyjne". 17.45 Uczmy się języka rosyjskiego. 18.00 Radzieckie melodie filmowe. 18.30 Utwory Debussy'ego i Cavela. 18.50 Koncert. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru Polskiego Radia. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.40 „Zrzędność i przekora" — komedia A. Fredry. 22.15 Muzyka symfoniczna. 23.00 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dodatkowa rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych

Bony mięsno-tłuszczowe na miesiąc sierpień dla pracowników nowozaangażowanych i spóźnionych wydawane będą zakładom pracy w dniach 7, 8, 9, 11, 12 bm. w Dzielnicowych Radach Narodowych w godz. od 8 do 13.

Osoby indywidualne i prywatne zakłady pracy, które z ważnych powodów bonów mięsno-tłuszczowych nie pobrały zgłoszą się w dniu 13 bm. w swych DRN.

Dodatkowa rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych odbywać się będzie w dniach od 7 do 14 bm. włącznie w niżej wytypowanych sklepach:

SKLEPY SPOŻYWCZE

Nawrot 13, Stalina 20, Kopernika 33, Narutowicza 16, Rzgowska 141, Piotrkowska 271, Pabianicka 196, Nowotki 3, Wojska Polskiego 7, Limanowskiego 130, Gazdy 42, Ogrodowa 24, Kopernika 42, Srebrzyńska 91, Zielona 61, Nowotki 22, Kilińskiego 80, Narutowicza 24, Stalina 62, Wojska Polskiego 112, Limanowskiego 24, Piotrkowska 273, Rzgowska 71, Pabianicka 224.

SKLEPY MASARSKIE

Stalina 16, Leszczowa 2, Sosnowa 16, Perla 5, Wilanowska 29, Abramowskiego 19, Sienkiewicza 29, Brzezińska 50, Nowotki 80, Przędzalniana 31, Skierniewicka 12, Dąbrowska 215, Rzgowska 52, Pabianicka 42, Łagiewnicka 163, Piekarska 11, Marynarska 50, Piotrkowska 192, 22 Lipca 46.

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki

Wieczory sobotnie w łódzkim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki zdobyły sobie zasłużoną tradycję i cieszą się dużą popularnością wśród szerokich kół mieszkańców Łodzi.

Od roku już prawie, regularnie co tydzień, w każdy czwartek lub piątek, zarząd Klubu wystawia w wielkim oknie księgarni, przy ulicy Piotrkowskiej, barwny plakat z tytułem odczytu oraz nazwiskiem prelegenta i recytatora.

Plakaty te utrwaliły się już w obrazie miasta, stanowiąc jak gdyby jedną z jego cech charakterystycznych.

Co jest zwykle treścią sobotnich wieczorów w Klubie MP i K?

Jest nią najczęściej spotkanie autora łódzkiego z czytelnikami, wieczór autorski, odczyty o laureatach Państwowych Nagród Literackich, prelekcje na tematy historyczno-literackie, wieczór dyskusyjny lub obchód rocznicy ważnego w dziejach wydarzenia kulturalnego.

W ramach wieczorów autorskich występowali w Klubie poeci, prozaicy i tłumacze z łódzkiego Oddziału Związku Literatów a mianowicie: Stanisław Brucz, Tadeusz Chróścielewski, Jan Czarny, Jan Huszcza, Wanda Karczewska, Jan Koprowski, Edward Martuszewski, Mirosław Ochocki, Władysław Pawlak, Marian Piechal, Stanisław Piętak, Władysław Rymkiewicz, Igor Sikirycki, Włodzimierz i Eleonora Słobodnikowie, Julian Saloni, Seweryna Szmaglewska, Edward Szuster, Jerzy Wyszomirski i Grzegorz Timofiejew.

Przyjeżdżali również z wieczorami autorskimi literaci z Oddziałów ZLP spoza Łodzi, jak Minkiewicz i Prutkowski.

Tematem wieczorów była przeważnie najnowsza twórczość własna albo omówienie twórczości i recytacja fragmentów dzieł klasyków polskich, rosyjskich lub współczesnych pisarzy polskich, radzieckich, niemieckich i in.

Do rzędu bardziej interesujących imprez należał wieczór dyskusyjny poświęcony recenzji teatralnej w dziennikach łódzkich. W dyskusji tej wzięli udział aktorzy, reżyserzy, dziennikarze i literaci.

Oprócz wieczorów o tematyce ściśle literackiej, w Klubie były wygłaszane prelekcje na aktualne tematy polityczne, jak np. odczyt profesora J. Litwina o Konstytucji. Również w czasie toczącego się w Paryżu procesu przeciwko autorowi książki „Międzynarodówka zdrajców" Jouvenelowi i autorowi przedmowy do tej książki A. Wurmserowi Klub poświęcił wieczór, przeznaczony na omówienie książki i tła toczącego się procesu.

Przy wyborze i opracowywaniu tematów współdziała Wydział Kultury Prezydium RN, który organizuje wieczory wspólnie z kierownictwem Klubu.

Wieczory w Klubie cieszą się dużą frekwencją publiczności złożonej z łódzkiego świata pracy, studentów i świata literackiego oraz dziennikarskiego. Na przyszłość kierownictwo Klubu powinno postarać się zainteresować bardziej robotników i zwiększyć udział przedstawicieli klasy robotniczej, których wypowiedzi w dyskusjach w czasie wieczorów autorskich wnoszą dużo interesującego materiału. Wieczory w Klubie mają niemałe znaczenie w utrwalaniu i pogłębianiu świadomości socjalistycznej w kołach inteligencji pracującej.

W. R.

Reorganizacja Muzeum Etnograficznego

Muzeum Etnograficzne w Łodzi znajduje się obecnie w stadium reorganizacji. Przewidziane są zmiany, polegające przede wszystkim na rozbudowie działu gospodarczego obrazującego rozwój narzędzi produkcji i sposobów ich użycia. Innowacją w tym dziale będą plansze z tekstami, zawierającymi podstawowe wiadomości z dziedziny etnografii, jak też plansze, przy pomocy których zilustrowane zostaną najważniejsze wydarzenia z dziejów materialnej kultury ludzkości jak: zastosowanie ognia, wynalezienie koła itd.

Poszukiwani pracownicy

Robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Łódzki Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości w Łodzi,** ul. Słowiańska 5/7. Wynagrodzenie według stawek akordowych obowiązujących w budownictwie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2020-K

Technologów, tokarzy, wytaczarzy, frezerów, ślusarzy narzędziowych i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka, Łódź,** ul. Piotrkowska 217. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr ul. Gen. Świerczewskiego 5. 2032-K

Spółdzielnia Pracy „Kotlarz" Warsztat Ślusarsko - Mechaniczny — Łódź, ul. PKWN 35, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w środy od godz 15 do 17. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1956-K

***MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO* POGRZEBOWE w Łodzi ul. Łomżyńska 20-22** tel. dyr. 167-41 zawiadamia, że uruchomiło następujące punkty:

nr 1 ul. **Sienkiewicza 89,** tel. 228-49,
„ 2 „ **Obr. Stalingradu 56,** tel 246-82,
„ 3 „ **Rzgowska 5,** tel 247-94,
„ 4 „ **Przejazd 22,** tel. 179-09,
„ 5 „ (czynne od 1. VII. br.) ul **Zgierska 164.**

Przedsiębiorstwo dysponuje autokarawanami i karawanami konnymi. 1733-K

Łódzkie Zakłady Wyrobów Rymarskich w Łodzi, ul. Nowotki 100, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 15,30 do 16,30. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1822-K

Redaguje kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje w godz 13—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14 sekretarz odpow. 219-05 dział partyjny 216-18, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42, dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna 156-81 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104 a tel 111-60 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa" Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 96 II piętro Druk RSW „Prasa", Żwirki 17. tel. 206-43. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11780